



SENAT RP

# ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (139.)  
w dniu 3 marca 2015 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 (druk senacki nr 837, druki sejmowe nr 3130 i 3146).
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (druk senacki nr 841, druki sejmowe nr 3148, 3164 i 3164-A).
3. Rozpatrzenie ustawy o rozwoju lokalnym z udziałem lokalnej społeczności (druk senacki nr 840, druki sejmowe nr 3138 i 3170).

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 20)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Szanowni Państwo!

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jest to nasze sto trzydzieste dziewiąte posiedzenie.

Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia jest rozpatrzenie trzech punktów.

Punkt pierwszy: rozpatrzenie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020; druk senacki nr 837, druki sejmowe nr 3130, część pierwsza, nr 3130, część druga, i nr 3146.

Punkt drugi: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt; druk senacki nr 841 oraz druki sejmowe nr 3148, 3164 i 3164-A.

Punkt trzeci: rozpatrzenie ustawy o rozwoju lokalnym z udziałem lokalnej społeczności; druk senacki nr 840, druki sejmowe nr 3138 i 3170.

Myślę, że sprawnie przeprowadzimy to posiedzenie. Potem, o godzinie 16.00 odbędzie się jeszcze drugie posiedzenie, myślę, że spokojnie wyrobimy się do 16.00. Wszystko będzie zależało od sprawności naszej pracy.

Pozwolicie, że wszystkich przywitam. Witam państwa na naszym dzisiejszym posiedzeniu, szczególnie pana ministra rolnictwa Tadeusza Nalewajka, który jest obecny ze swoim dość licznym zespołem.

(*Głos z sali: I mocnym.*)

Tak, jest obecny z licznym i mocnym zespołem. Są również przedstawiciele Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, Najwyższej Izby Kontroli, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, organizacji i związków branżowych. Witam wszystkich, którzy zechcieli przyjąć zaproszenie i uczestniczyć w posiedzeniu. Jest państwa dość dużo, w związku z tym, żeby nie przedłużać, witam każdego z osobna, szczególnie senatorów i posłów, bo posłowie również nas odwiedzili.

Nie przedłużam, przystępujemy do pracy.

Panie Ministrze, jeśli można, prosiłbym o wprowadzenie do punktu pierwszego dotyczącego druku senackiego nr 837 i wcześniej przytoczanej przeze mnie ustawy.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Jest to kolejna ustawa dotycząca wdrożenia środków finansowych przyznanych Polsce w ramach perspektywy 2014–2020. Chciałbym państwa poinformować, że ustawa o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego została podpisana przez pana prezydenta, czyli obowiązuje. Jest to kolejna ustawa, która reguluje wprowadzenie środków z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. Projektowana ustawa, oczywiście uchwalona przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, ma przede wszystkim za zadanie określić właściwości organów i jednostek organizacyjnych w zakresie wspierania tego programu na lata 2014–2020.

Jak państwo wiecie, drugi element ustawy dotyczy warunków i trybu przyznawania wypłaty zwrotu pomocy finansowej. Warto poinformować, że 12 grudnia Komisja Europejska zatwierdziła działania, które będą prowadzone w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Tak jak powiedziałem, ta ustawa jest zaś oprzyrządowaniem do wydatkowania tych środków. Trzecia kwestia to zasady doradztwa podmiotom ubiegającym się o przyznanie pomocy oraz beneficjentom PROW 2014–2020. Czwarty element to funkcjonowanie Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich.

Kolejna kwestia, która została przyjęta w projektowanej ustawie, to jednoznaczne wyznaczenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi jako instytucji zarządzającej, popularnie, w skrócie zwanej IZ. Zadania agencji płatniczej oraz zadania instytucji zarządzającej w zakresie zabezpieczenia bezpieczeństwa elektronicznego będzie pełniła Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, w skrócie ARiMR. W ramach inicjatywy Leader nastąpi wybór operacji i ustalenie kwot wsparcia; w perspektywie 2007–2013 było to tak zwane działanie czwarte. Krajowa Stacja Chemiczno-Rolnicza będzie prowadziła analizę gleb.

Jeśli chodzi o obszary o niekorzystnych warunkach gospodarowania popularnie zwane ONW – kolega dobrze mi podpowiada – to oczywiście zostały wyznaczone zadania dla agencji płatniczej, czyli Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Agencja może delegować te zadania poszczególnym instytucjom, w tym przypadku najbardziej istotne instytucje to Agencja Rynku Rolnego i oczywiście samorządy wojewódzkie, które wdrażają niektóre działania.

W ustawie wskazane są również zadania instytucji zarządzającej, w tym przypadku, tak jak już mówiłem, jest to minister rolnictwa i rozwoju wsi. W projekcie są również przewidziane delegacje dla ministra rolnictwa dotyczące systemów jakości. Jak państwo wiecie, nie ma u nas państwowego systemu jakości, są zaś systemy branżowe. Minister w drodze decyzji uznaje je jako powszechnie obowiązujące, mogą one korzystać ze środków finansowych z PROW. Oczywiście są też określone obszary, w jakich wydawane są decyzje administracyjne. To postępowanie administracyjne, jeśli chodzi o przyznanie... Po zakończeniu ostateczną decyzją administracyjną postępowania w sprawie o przyznanie środków w ramach działań, podobnie jak w przypadku płatności bezpośrednich, kopie wszystkich dokumentów mogą być przechowywane w formie cyfrowej.

Chcę od razu powiedzieć Wysokiej Komisji, że podczas procedowania tej ustawy w Sejmie pojawiły się pytania, dlaczego wszystko nie może być w formie cyfrowej. Nie może być, bo po prostu sądy administracyjne nie są przystosowane do obsługi internetowej czy cyfrowej.

Bardzo istotna kwestia to cały katalog spraw dotyczących doradztwa, szkoleń, upoważnień, roli centrum doradztwa rolniczego i ośrodków doradztwa rolniczego w zakresie pomocy w wypełnianiu wniosków oraz warunków, jakie musi spełnić doradca. To również jest uregulowane w tej ustawie.

Oczywiście, tak jak mówiłem, bardzo ważna kwestia to funkcjonowanie Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich. Jakie cele ma Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich? Podobne jak w tej perspektywie... Jest to uregulowane w tej ustawie.

Bardzo istotną kwestią jest również to – myślę, że powinienem powiedzieć o tym na początku, już o tym napomknąłem – że praktycznie trzy ustawy związane są pewnymi rozwiązaniami dotyczącymi środków na lata 2014–2020. Chodzi o wspomnianą przeze mnie wcześniej ustawę o płatnościach bezpośrednich, ustawę o rozwoju obszarów wiejskich, która dzisiaj jest przedmiotem dyskusji i jest procedowana przez Wysoką Komisję, oraz trzecią ustawę, która również będzie omawiana na dzisiejszym spotkaniu, dotyczącą rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność lokalną – tak to popularnie nazywamy – są to uregulowania dotyczące lokalnych dróg działania, pozyskiwania środków na realizację LSR. W odpowiednim czasie będziemy omawiać te tematy.

Mówię o tym dlatego, że w tej ustawie są również działania, w ramach których termin składania wniosków przypada na dzień 15 marca. Są to przede wszystkim działania rolno-środowiskowe, leśne i ekologiczne. Mówię o tym, ponieważ chciałbym, żebyśmy, dyskutując nad tą ustawą, wzięli pod uwagę ten termin. Jest to pierwszy termin, w którym potencjalni beneficjenci mogą występować o środki finansowe za pomocą tak zwanego spersonalizowanego wniosku wysyłanego przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Dotyczy to również tejże procedowanej przez nas ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020. Jest to taka trudna nazwa, ale wiadomo, że jest to związane z Europejskim Funduszem Rolnym na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

## Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Wystąpił pan do marszałka o to, aby omówić te punkty na bieżącym posiedzeniu. Pan minister Sawicki wystąpił do mnie bezpośrednio z prośbą o to, żeby nasza komisja się tym zajęła. Marszałek wyznaczył mi termin do 13 marca, w związku z tym przepraszam państwa za to, że niektórzy nie dostali materiałów. Biuro Legislacyjne... Szczególnie senatorowie nie mogli wcześniej dostać opinii, gdyż było mało czasu, a niektóre elementy zostały dopracowane przez Biuro Legislacyjne dopiero na dzisiejsze posiedzenie.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk*: Jeśli można, Panie Przewodniczący...)

Zanim udzielę...

Pan minister chciałby jeszcze coś dodać?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk*: Tak.)

Zanim udzielę głosu Biuru Legislacyjnemu, oddam głos panu ministrowi, który chciałby jeszcze coś dopowiedzieć.

Proszę.

## Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Powiem dwa zdania, bo zabrzmiało to troszkę tak, jakbyśmy spóźnili się z tymi ustawami. Państwo wiecie – a jak nie, to państwu powiem – że przyjmowane przez nas ustawy są oczywiście ustawami implementacyjnymi wdrażającymi odpowiednie regulacje. Wiadomo, że niektóre regulacje miały półroczny lub dłuższy poślizg, jeśli chodzi o fundusze na lata 2014–2020, dlatego nie mogliśmy wcześniej przygotować tych ustaw. Chcę jeszcze powiedzieć, że zgodnie z procedurą legislacyjną procedujemy jednocześnie nad rozporządzeniami wykonawczymi. Jeśli dobrze pamiętam, łącznie są to chyba czterdzieści dwa rozporządzenia. Jest to oprzyrządowanie do tych trzech ustaw, dzięki którym środki zostaną rozdysponowane. Mówię to w celu poinformowania państwa. Dziękuję bardzo.

## Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Rozumiem, że to wszystko dzieje się w bardzo szybkim tempie. Chcę przeprosić niektórych z państwa senatorów za to, że wcześniej nie otrzymali takich informacji. Przyczyną było to, że resort rolnictwa musiał uzyskać pomoc, żeby rzeczywiście mógł podjąć działania. Gdyby nie to, rozpatrywalibyśmy tę kwestię dopiero na następnym posiedzeniu Senatu. To wyjaśnienie jest państwu potrzebne.

Chciałbym zwrócić uwagę szczególnie na to, że jak czyta się tę ustawę – za chwilę będziemy o niej mówić – to rzeczywiście widać, że jest to tylko instrumentacja prawna, nie ma wielu szczegółów. Jeśli ktoś widział ulotki dotyczące PROW 2014–2020, które pan minister bez przerwy rozprowadza na szkoleniach wśród rolników, to wie, jakie instrumenty zostaną wdrożone, jakie środki zostaną przeznaczone itd. Te informacje w ogóle do nas nie dotarły,

widzimy tylko czyste, literalne zapisy dotyczące implementacji prawa unijnego do polskiego porządku prawnego i w zasadzie niewiele wiemy na temat szczegółów. Rolnicy są jednak prawdopodobnie już bezpośrednio szkoleni, oni jako zainteresowani mają możliwość uzyskania informacji. Szkoda, że pan minister nie przyniósł nam tych broszurek, żeby posłowie i senatorowie mogli zobaczyć, jak faktycznie przekłada się to na wymierne korzyści dla rolników.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Jak skończy się posiedzenie komisji... Nic straconego.)*

Panie Ministrze, w takim razie niech zadziałają i przyniosą je tutaj. Rolnicy są szkoleni, zanim my podejmiemy decyzję...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

O właśnie, wtedy posłowie i senatorowie też mogliby zapoznać się z tym, czego dotyczy ustawa, bo katalog spraw jest zamieszczony w broszurze, a nie ma niczego na ten temat w ustawie.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Bo to jest implementacja...)*

No, ale to dotyczy tej ustawy, którą przyjmujemy.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: To jest oprzyrządowanie do wydatkowania...)*

Nie mamy ani rozporządzeń, ani broszury, nie mamy żadnej szczegółowej wiedzy. Skoro już szkoli się rolników, to przynajmniej posłowie i senatorowie powinni posiadać takie informacje, zanim podejmą decyzję. Przepraszam za ten długi wywód.

Panie Mecenasie, jeśli można – zawsze prosimy o to Biuro Legislacyjne – proszę wnieść uwagi do tekstu, o którym dyskutujemy; jest to druk senacki nr 837. Proszę.

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:**

Bardzo dziękuję.

Nazywam się Michał Gil, reprezentuję Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Przedstawię teraz pokrótce moje uwagi do ustawy.

Uwaga pierwsza dotyczy art. 4 ustawy. Na podstawie tego artykułu z zastrzeżeniem zasad i warunków określonych w rozporządzeniach unijnych, o których mowa w art. 1 pkt 1, do postępowań w sprawach indywidualnych rozstrzyganych w drodze decyzji administracyjnej stosuje się przepisy kodeksu postępowania administracyjnego, chyba że ustawa stanowi inaczej. Omawiając ten przepis, należy wyjść od tego, że oczywistością jest to, że do wydawania decyzji administracyjnych stosuje się przepisy k.p.a.; jest to art. 1 kodeksu postępowania administracyjnego.

Jeżeli szukalibyśmy w tym przepisie treści normatywnej, to ja zwróciłbym uwagę na art. 7 ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych, który stanowi, że do postępowań rozstrzyganych w drodze decyzji między innymi przez dyrektorów oddziałów terenowych agencji stosuje się przepisy k.p.a. z wyłączeniem kilku innych przepisów. Ten art. 4 może mieć takie zna-

czenie, że nie będzie stosowało się art. 7 ustawy o Agencji Rynku Rolnego. Sądzę, że jest to dobre rozwiązanie, z tym że chciałbym zaproponować coś lepszego, co będzie bardziej czytelne. Nadałbym art. 4 następujące brzmienie... Powiedziałbym wprost, czego dotyczy ten przepis, to znaczy, powiedziałbym, że wyłącza on stosowanie art. 7 ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych.

Panie Przewodniczący, czy mam kontynuować, czy dać szansę ustosunkowania się do tej uwagi?

*(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Proszę kontynuować.)*

Dobrze.

Uwaga druga. Instytucja zarządzająca, którą – jeśli dobrze pamiętam – jest minister właściwy do spraw rynków rolnych, w ramach nadzoru nad agencją płatniczą, podmiotami wdrażającymi oraz instytucjami pośredniczącymi może w szczególności wydawać wytyczne i polecenia, żądać przedstawienia informacji i udostępnienia dokumentów oraz przeprowadzać kontrole; jest to art. 7 ust. 2 ustawy.

Chciałbym zwrócić uwagę na wyrażenie „w szczególności”. Sprawia ono, że katalog form nadzoru, który może sprawować instytucja zarządzająca, jest otwarty. To znaczy, w zakresie, w jakim minister sprawuje nadzór nad agencją płatniczą, podmiotami wdrażającymi i instytucjami pośredniczącymi, jest nieograniczony zakres środków, który można zastosować. Tutaj pojawia się moja wątpliwość. Jeżeli porównamy ten przepis z art. 7 Konstytucji stanowiącym, że organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa, to można by się zastanawiać, czy nie doszło do kolizji. W opinii zacytowałem orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 14 maja 2009 r., w którym Trybunał wyraził pogląd, że zasada legalizmu zostałaby niewątpliwie naruszona wówczas, gdyby przepisy adresowane do organów władzy publicznej były na tyle niejednoznaczne, że pozostawiałyby tym organom nadmierny zakres swobody i uznaniowości. Tym pierwszym aspektem, na który chciałbym zwrócić uwagę, jest możliwa kolizja z art. 7 Konstytucji.

Kolejna sprawa. Jeżeli przeanalizują państwo te wymienione środki nadzoru, to znajdą tam państwo: możliwość wydawania wytycznych i poleceń, możliwość żądania przedstawienia informacji i udostępnienia dokumentów oraz możliwość przeprowadzania kontroli. Wysoka Komisjo, wydaje się, że zakres wymienionych środków nadzoru jest wystarczający. Wydaje się, że uda się zrealizować cele związane z nadzorem nad prawidłowym wydawaniem środków przeznaczonych na wsparcie obszarów wiejskich, korzystając tylko z tych elementów, które zostały wymienione w ustawie.

Tak że z tych dwóch powodów proponuję wykreślenie wyrażenia „w szczególności” i zamknięcie katalogu możliwych działań instytucji zarządzającej. Ta uwaga będzie odnosiła się odpowiednio do art. 56 ust. 2.

Przechodzę do omawiania uwagi trzeciej, dotyczy ona art. 16. Na podstawie tego przepisu pomoc nie przysługuje podmiotowi podlegającemu zakazowi dostępu do środków, o których mowa w art. 5 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych, na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu.

Wysoka Komisjo, ja oczywiście nie znam wszystkich przepisów w polskim systemie prawnym, ale wydaje mi się, że nie ma takiego przepisu, na podstawie którego można byłoby wydać wyrok zakazujący pozyskiwania środków unijnych. Jeżeli to moje założenie jest prawdziwe, to należałoby się zastanowić, jaki jest sens tego przepisu. W tym przypadku mogą być dwa rozwiązania.

Pierwsze jest następujące: przepis odnosi się do art. 207 ust. 4 pkt 4 ustawy o finansach publicznych wykluczającego finansowanie beneficjentów, którzy naruszyli zasady korzystania ze środków europejskich wskutek popełnienia przestępstwa stwierdzonego prawomocnym wyrokiem sądowym. Jeżeli o to chodziło, należałoby to powiedzieć wprost, a nie używać sformułowania „na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu”. Orzeczenie sądu nie będzie tą podstawą, dlatego że nie zawiera ono zakazu dostępu do środków unijnych, podstawą będzie właśnie wskazanie art. 207 ust. 4 pkt 4. Należy jednak pamiętać o jednej kwestii. Tak sformułowany przepis zawęziłby stosowanie art. 207 ust. 4 pkt 4 ustawy o finansach publicznych, w którym szerzej określono przesłanki zakazu dostępu do środków unijnych; jest tam zawarta między innymi przesłanka taka jak spóźnienie się z jakimś zwrotem środków.

To jest już wybór ustawodawcy. Jeśli chce szerzej określić przesłanki zakazu dostępu do środków, żeby ten zakaz byłby bardziej restrykcyjny, to należałoby skreślić art. 16 i odwołać się wprost do przepisów ustawy o finansach publicznych. Druga wersja jest taka: należałoby wprost napisać, że chodzi tylko o art. 207 ust. 4 pkt 4, wtedy nadalibyśmy temu art. 16 bardziej liberalne brzmienie.

Uwaga czwarta. Przepraszam Wysoką Komisję, bo podobną uwagę wygłaszałem jakieś dwa tygodnie temu, była ona niemalże identyczna, tylko dotyczyła innych przepisów. Niemniej pozwolę sobie ją przypomnieć. Tym razem chodzi o art. 27 ust. 1 i 2. W tym przepisie ustawa wprowadza odstępstwa od podstawowych zasad postępowania administracyjnego. Odstępstwa te zmiernają w dwóch kierunkach.

Po pierwsze, ustawa eliminuje zasadę podejmowania z urzędu lub na wniosek wszelkich czynności niezbędnych do dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego oraz załatwienia sprawy, wprowadzając w jej miejsce zasadę dowodzenia okoliczności przez strony postępowania. W ten sposób organ administracji ma uproszczoną pracę, bo nie musi dowodzić pewnych kwestii, wykazywać ich, ale niestety ten ciężar dowodu przerzuca się na stronę postępowania. Należy pamiętać o tym, że możliwe zaoszczędzenie czasu, przyspieszenie procedury ma drugi skutek polegający na obciążeniu strony postępowania niektórymi obowiązkami.

Po drugie, organ nie będzie musiał spełniać pewnych obowiązków informacyjnych wobec strony. Nie będzie musiał informować o prawach i obowiązkach strony postępowania, chyba że strona postępowania wystąpi do niego z takim wnioskiem. Niestety ustawa nie przewiduje nawet możliwości poinformowania strony o tym, że ma prawo wystąpienia z takim wnioskiem.

Te odstępstwa od zasad postępowania administracyjnego... Oczywiście ustawodawca ma prawo regulowania procedury, według której chce postępować. Z pola widzenia ustawodawcy nie może jednak umykać fakt, że ta procedura

nie może niweczyć materialnych uprawnień strony. Czy mamy tutaj do czynienia z taką sytuacją? Trudno jednoznacznie na to odpowiedzieć, ale ja przypomnę o jednej sprawie: skoro ustawa przerzuca ciężar dowodu na stronę postępowania, a strona postępowania nie jest informowana o swoich uprawnieniach, to tak naprawdę, żeby strona postępowania mogła skorzystać ze swego uprawnienia, powinna skorzystać z pomocy fachowego pełnomocnika. Jest tak przecież w procedurze cywilnej, w procedurze karnej. Proszę tylko zwrócić uwagę na to, że procedura cywilna, procedura karna zakłada, że jeżeli postępowanie zakończy się zgodnie z oczekiwaniami strony, będzie miała ona prawo do zwrotu kosztów poniesionych na opłatę za fachowego pełnomocnika. Procedura administracyjna nie przewiduje niczego takiego. W tym sensie... Postawiłbym tezę, że być może został w ten sposób naruszony art. 2 Konstytucji właśnie z tego względu, że strona jest pozbawiana środków do ochrony swoich uprawnień.

Ten przepis ma jeszcze jedną wadę, jest ona już może mniejszego kalibru. Moim zdaniem jest tam pewna wątpliwość. Przepis wyłącza pewne przepisy kodeksu postępowania administracyjnego. Problem polega na tym, że moim zdaniem nie sposób jednoznacznie przesądzić, czy odpowiedni przepis ustawy wyłącza korespondujący z nim przepis kodeksu postępowania administracyjnego, czy może jest tak, że art. 27 ust. 1 wyłącza stosowanie rozdziału 2 kodeksu postępowania administracyjnego. W związku z tym proponuję, żeby w art. 27 wykreślić ust. 1 i 2, a w zakresie postępowań administracyjnych przejść na ogólne zasady k.p.a.

Uwaga piąta dotyczy art. 32 ust. 4. W przepisie tym określono termin na wniesienie odwołania. Przepis ten jest niemalże dokładnym powtórzeniem treści art. 129 §2 kodeksu postępowania administracyjnego, dlatego powinien zostać skreślony.

Uwaga szósta dotyczy kwestii doręczenia niektórych decyzji. Za dzień doręczenia niektórych decyzji uważa się dzień uznania przyznanej pomocy na rachunku bankowym strony lub na rachunku strony prowadzonym w spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej; jest to art. 32 ust. 2. Ustawodawca postanowił, że możliwość zastąpienia faktycznego, fizycznego doręczenia jest stosowana tylko w tych przypadkach, kiedy decyzja organu jest zgodna z wnioskiem strony. Takie ułatwienie dla organu wydaje się uzasadnione, to znaczy, chyba nie ma niczego złego w tym, że dochodzi do pewnego przyspieszenia procedury, zmniejszenia pewnych wymogów biurokratycznych. Jest jednak jeden kłopot. Mimo że decyzja organu jest zgodna z wnioskiem, strona z różnych powodów może chcieć odwołać się od tego. Oczywiście jest to zapewnione w ustawie, jest tylko jeden problem dotyczący terminu na złożenie wniosku o doręczenie decyzji. Jest to o czternaście dni od momentu, w którym środki znalazły się na rachunku bankowym strony. Moim zdaniem ten termin jest niewystarczający, zaraz wytłumaczę dlaczego.

Przypominam, że w takiej sytuacji nie doręcza się stronie faktycznej decyzji, więc dla niej jedyną informacją o tym, że decyzja została wydana, oraz początkiem biegu terminu, jest chwila, kiedy na jej koncie pojawiły się pieniądze. Jeżeli weźmiemy pod uwagę chyba dosyć powszechną

praktykę, że wyciąg z operacji bankowych jest dostarczany raz w miesiącu, to może się okazać, że te czternaście dni będzie niewystarczające. Może być tak, że ktoś otrzyma wyciąg już po upływie tego terminu. Może wchodzić w rachubę jeszcze jedna kwestia. W przypadku zwykłego postępowania administracyjnego, zwykłego doręczenia jest mniejsze ryzyko naruszenia interesów strony w przypadku, kiedy na przykład osoba wyjechała. Wtedy decyzja czeka na nią na poczcie, a termin doręczenia upływa z chwilą, kiedy minie termin oczekiwania na pocztę, ewentualnie z chwilą faktycznego odebrania decyzji z poczty, dzięki temu ten termin faktycznie jest wydłużony.

W tym przypadku może się okazać, że strona otrzyma już wyciąg z banku, ale będzie w podróży, nikt nie będzie na nią czekał, aż wróci z podróży i załatwi swoje inne sprawy. Dlatego, nie negując samej zasady, która została wprowadzona do przepisu, postulowałbym znaczne wydłużenie tego czternastodniowego terminu. Jeszcze raz przypomnę: chodzi o termin na złożenie żądania faktycznego doręczenia decyzji, od tego momentu rozpocząłby się bieg terminu do wniesienia odwołania. W opinii zaproponowałem, aby nastąpiło wydłużenie terminu z czternastu do czterdziestu pięciu dni. Mam świadomość, że jest to zupełnie przypadkowy termin, wydaje mi się, że to załatwia sprawę, ale gdyby komisja uznała, że inny termin jest bardziej odpowiedni, to oczywiście można byłoby zmodyfikować tę poprawkę.

Przechodzę do omawiania uwagi siódmej. Zgodnie z art. 34 ust. 1 pomoc w ramach niektórych działań będzie przyznawana na podstawie umowy o przyznaniu pomocy. Na podstawie ust. 2 tego artykułu do takich postępowań prowadzonych przez agencję płatniczą i podmioty wdrażające nie stosuje się przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, z wyjątkiem przepisów dotyczących właściwości miejscowej organów i innych wymienionych przepisów.

Chciałbym zauważyć jedną kwestię. Przepis mówi o niestosowaniu kodeksu postępowania administracyjnego do umów zawieranych z beneficjentem pomocy. Oczywiście k.p.a. nie znajdzie zastosowania w takim przypadku. Nie powinniśmy pisać o tym, że nie stosujemy k.p.a., bo kodeks postępowania administracyjnego stosujemy tylko w przypadkach ściśle określonych w kodeksie oraz oczywiście w przepisach szczególnych. Kodeks postępowania administracyjnego wskazuje na okoliczności, kiedy stosujemy k.p.a. Będą to sprawy indywidualne rozstrzygane w drodze decyzji administracyjnych, sprawy rozstrzygania sporów o właściwość, sprawy wydawania zaświadczeń oraz sprawy skarg i wniosków; mówi o tym art. 1 i 2 kodeksu postępowania administracyjnego. Wobec tego nie należy wyłączać stosowania k.p.a., bo w tym przypadku przepisy te i tak nie znajdują zastosowania.

Oczywiście w dalszej części przepisu ustawodawca chce wprowadzić do tego postępowania niektóre elementy procedury administracyjnej, może nawet nie tyle elementy procedury, ile niektóre przepisy kodeksu postępowania administracyjnego. Oczywiście ustawodawca ma do tego prawo, tylko chodzi o technikę, którą się posłużył. W przepisie jest mowa o tym, że nie stosuje się przepisów kodeksu postępowania administracyjnego z wyjątkiem przepisów dotyczących właściwości miejscowej organów itd. Chcę

powiedzieć, że nie możemy mówić o prostym stosowaniu przepisów k.p.a. Dlaczego? Dlatego, że przepisy k.p.a. zostały sformułowane w taki sposób, że odnoszą się do postępowania administracyjnego i nie sposób zastosować ich wprost do stosunku umownego.

Jeżeli ustawodawca zdecyduje się na zastosowanie tej cywilnej drogi, to powinien to zrobić ze wszystkimi tego konsekwencjami, co oznacza, że w przepisach nie może posługiwać się takim sformułowaniem jak „organy postępowania”, dlatego że w stosunkach umownych nie ma organów postępowania, nie ma stron postępowania, są po prostu strony umowy. Dlatego należałoby zastosować przepisy k.p.a. dotyczące właściwości miejscowej organów, wyłączenia pracowników organu itd., tylko należy zastosować je nie wprost, a odpowiednio. Do tego zmierza poprawka, którą przedstawiłem w opinii.

Uwaga ósma. Jest ona może nie tyle jakimś zarzutem do ustawodawcy, ile moim pytaniem, dlatego że w art. 35 ust. 1, w którym zostały wyliczone...

(*Głos z sali:* W art. 34.)

Tak, ale chciałbym od razu przejść do art. 35 ust. 1. Zostały tam wyliczone postępowania, w których dochodzi do udzielania pomocy na podstawie umowy, ale pominięto jedno, chodzi o działanie określone w art. 3 ust. 1 pkt 2. Dostrzegam pewną racjonalność w tym działaniu, w tym przypadku jest to związane z procedurą. Chciałbym tylko upewnić się, że jest to przemyślana decyzja podjęta z premedytacją, a nie przypadek. Skoro taki był zamiar ustawodawcy, to ja nie mam żadnego zastrzeżenia, przepis ten może pozostać w takim kształcie.

Uwaga dziewiąta – zbliżamy się już do końca – dotyczy art. 35 ust. 1. Na podstawie tego przepisu w postępowaniach w sprawach o przyznanie pomocy w drodze umowy podmiot właściwy w sprawie o przyznanie pomocy informuje podmiot ubiegający się o przyznanie pomocy w formie pisemnej o odmowie jej przyznania z podaniem przyczyn odmowy.

Przypominam, że dotyczy to przypadków przyznania pomocy w drodze umowy, dlatego w tym postępowaniu nie znajdują zastosowania przepisy kodeksu postępowania administracyjnego. Wobec tego strona nie zostanie poinformowana o tym, że przysługuje jej prawo skargi do sądu administracyjnego. Proszę o rozważanie takiej możliwości, aby uzupełnić ten przepis właśnie o pouczenie udzielane przez organ niedoszłemu beneficjentowi, że od decyzji organu przysługuje prawo wniesienia skargi do sądu administracyjnego.

Przechodzę do omówienia uwagi dziesiątej, dotyczy ona art. 36 ust. 2. Przepis ten stanowi, że umowa jest nieważna w przypadkach określonych w kodeksie cywilnym lub w przypadku, gdy sprzeczna jest przepisom, o których mowa w art. 1 pkt 1 – te przepisy to rozporządzenia unijne – oraz przepisom wydanym na podstawie art. 45 ust. 1 pkt 1, te przepisy to rozporządzenie wydane na podstawie ustawy. Moim zdaniem ten przepis art. 36 ust. 2 jest niepotrzebny. Mamy tutaj do czynienia ze zobowiązaniami umownymi, więc w oczywisty sposób znajdują do niego zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego, w tym między innymi art. 58 §1 kodeksu cywilnego stanowiący, że czynność prawna sprzeczna z ustawą jest nieważna.

Chciałbym rozwiać wątpliwości. Ta ustawa, o której mowa w art. 58 §1 kodeksu cywilnego, jest rozumiana bardzo szeroko, jako każdy przepis powszechnie obowiązujący, w tym również przepisy unijne, dlatego należy wykreślić art. 36 ust. 2. Dzięki temu ustawa stanie się krótsza, bardziej przejrzysta i nie będzie zawierała przepisów, które powtarzają normy zawarte w innych przepisach.

Teraz omówię uwagę dotyczącą przepisu mówiącego o wejściu w życie. Ta ustawa ma wejść w życie z dniem 15 marca 2015 r. Chciałbym tylko przypomnieć orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 lipca 2013 r., które pokrótce sprowadza się do tego, że ustawodawca, może nie tyle ustawodawca, co Sejm i Senat, w swojej procedurze powinni zapewnić prezydentowi czas potrzebny do tego, żeby prezydent mógł skorzystać z pełnego dwudziestodniowego terminu na zastanowienie się. Jeżeli prezydent zdecydowałby się na skorzystanie z tego terminu, wtedy ustawa weszłaby w życie z mocą wsteczną.

Jesteśmy w takiej sytuacji: zakładając – najbardziej optymistycznie – że jutro prezydent otrzymałby ustawę i chciałby skorzystać z tych dwudziestu jeden dni, to chyba dzień 25 marca byłby ostatnim dniem na podpisanie ustawy, czyli byłoby to dziesięć dni po terminie wejścia ustawy w życie, co oznaczałoby, że ustawa weszłaby w życie z mocą wsteczną. Dlatego proponuję, aby zmienić termin wejścia ustawy w życie, stosując standardowy czternastodniowy termin.

Na koniec, w pkt 12 zawarte są dwie poprawki redakcyjne. Nie będę ich omawiał, oczekuję tylko, że strona rządowa odniesie się do nich i stwierdzi, czy zdaniem rządu są one właściwe, czy nie. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję panu legislatorowi.

Czy pan minister chciałby w tej chwili odnieść się do tych poprawek?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Tak, Panie Przewodniczący. Ale jeśli pan pozwoli, niech dyskutują mecenas z mecenasem, to są kwestie prawne. Proszę bardzo.)*

Niestety my musimy podejmować decyzje na podstawie wiedzy prawnej, w związku z tym proszę o odpowiedź.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Proszę bardzo.)*

### **Dyrektor Departamentu Prawno-Legislacyjnego w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Grzegorz Wykowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Grzegorz Wykowski, dyrektor Departamentu Prawno-Legislacyjnego w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W imieniu swoim własnym i ministerstwa chciałbym podziękować panu mecenasowi za tak wnikliwą analizę oraz liczne uwagi do ustawy. Jednocześnie chciałbym stwierdzić, że niestety żadna z tych uwag i propozycji pana mecenas nie może być uwzględniona przede wszystkim z powodów, o których pan minister wspominał już w swoim

wystąpieniu. Chodzi o to, że termin wejścia w życie ustawy jest dla nas decydujący, gdyż jest to początkowy termin składania wniosków o pomoc w ramach niektórych działań. Są również powody formalne i merytoryczne.

Z góry przepraszam Wysoką Komisję za to, że ta dyskusja będzie miała charakter stricte prawny, ale musi mieć taki charakter.

Jeżeli chodzi o pierwszą uwagę pana mecenas czy Biura Legislacyjnego, to chciałbym zauważyć, że art. 4 ustawy stanowi ogólną zasadę, zgodnie z którą, o ile przepisy Unii Europejskiej oraz przepisy ustawy nie stanowią inaczej, do postępowań w sprawach indywidualnych rozstrzyganych w drodze decyzji administracyjnej na podstawie tejże ustawy będą miały zastosowanie przepisy k.p.a. Przepis ten ma też walor reguły interpretacyjnej.

Przepisy Unii Europejskiej niedotyczące stricte postępowania mogą wpływać na tryb tego postępowania. Naszym zdaniem konieczne jest uczynienie tego zastrzeżenia, że, o ile przepisy Unii Europejskiej nie stanowią inaczej, stosujemy kodeks postępowania administracyjnego. Dalsze przepisy ustawy również wprowadzają odstępstwa od standardowych reguł postępowania administracyjnego. Na gruncie tej ustawy można wyróżnić co najmniej kilka kategorii spraw indywidualnych rozstrzyganych w drodze decyzji, na przykład: uznawanie i cofanie uznania systemów jakości – art. 15 ust. 2 i 3; przyznawanie pomocy w ramach działań i poddziałań – art. 26 ust. 1; określanie zmniejszeń pomocy, wykluczeń i kar administracyjnych – art. 29 ust. 1; ustalanie obszaru gruntów oraz zwierząt objętych zobowiązaniem rolno-środowisko-klimatycznym – art. 29 ust. 2.; uznawanie danego przypadku za działanie siły wyższej – art. 29 ust. 4; wpisywanie na listy doradców rolniczych, doradców leśnych, doradców rolnośrodowiskowych, ekspertów przyrodniczych – art. 53 ust. 1. Przepis ten ma co do zasady zastosowanie do wszystkich wymienionych kategorii spraw. Spośród tych spraw tylko sprawy o przyznanie pomocy w ramach poddziałania, o którym mowa w art. 3 ust. 1 pkt 3 lit. a, są rozpoznawane przez dyrektora oddziału Agencji Rynku Rolnego. Spośród tych kategorii, o których powiedziałem, jedynie mały wycinek spraw należy do właściwości tego organu. Nie można zatem zgodzić się z tezą, że jedynym znaczeniem przepisu zawartego w art. 4 jest wyłączenie stosowania art. 7 ustawy o Agencji Rynku Rolnego. Oczywiście cel był inny, cel tej regulacji to wprowadzenie ogólnej zasady z zastrzeżeniem przepisów wspólnotowych, o których już wspominałem. Daje to też niejako początek do tego, żeby wprowadzić wyjątki od tych ogólnych zasad kodeksu postępowania administracyjnego określone w przepisach ustawy. Z tych powodów, naszym zdaniem, uwaga jest niezasadna i nie może być przyjęta.

Jeżeli chodzi o drugą uwagę pana mecenas, to... Na początku chciałbym zgłosić zastrzeżenie: instytucją zarządzającą w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich jest minister właściwy do spraw rozwoju wsi, a nie minister właściwy do spraw rynków rolnych. Chciałbym też zaznaczyć, że regulacja analogiczna do tej, do której pan mecenas zgłaszał uwagę, jest obecnie zawarta w ustawie o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich. Nigdy nie była ona kwestionowana i nie budziła żadnych kontrowersji.



Podobne rozwiązania w tym zakresie znajdują się na przykład w ustawie o Radzie Ministrów, w art. 34 ust. 4. Tam też ustawodawca wymienia rodzaje czynności, które są realizowane w szczególności w ramach nadzoru wykonywanego przez Radę Ministrów. Wątpliwości co do zgodności projektowanego przepisu z art. 7 Konstytucji są niezrozumiałe z tego względu, że zakres zadań instytucji zarządzającej jest zamknięty. Instytucja ta ma sprawować nadzór nad innymi podmiotami zaangażowanymi w realizację programu. W art. 7 ust. 2 ustawy zostały zaś wymienione podstawowe instrumenty, czyli nie wszystkie, stąd określenie „w szczególności”. W innych przepisach zostały wymienione inne instrumenty nadzoru, na przykład akceptowanie formularzy umów o przyznanie pomocy, co znalazło wyraz w art. 37 ust. 2, albo wniosków o przyznanie pomocy, wniosku o przyznanie pomocy technicznej, wniosku o wypłatę – art. 42 ust. 3.

Naszym zdaniem niezrozumiałe jest zarzucanie komentowanemu przepisom, że są niejednoznaczne. Są one jednoznaczne i precyzyjne. Naszym zdaniem przywoływany przez Biuro Legislacyjne wyrok Trybunału Konstytucyjnego w tym przypadku nie odnosi się do projektowanej regulacji.

Jeżeli chodzi o uwagę trzecią, to chciałbym zaznaczyć, że przepisy mówiące o tym, że w przypadku skazania za przestępstwo możliwe jest orzeczenie zakazu dostępu do środków, o których mowa w art. 5 ust. 3 pkt 1 i 4 ustawy o finansach publicznych, istnieją w polskim porządku prawnym. Na przykład art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 15 czerwca 2012 r. o skutkach powierzania wykonywania pracy cudzoziemcom przebywającym wbrew przepisom na terytorium RP stanowi, że w przypadku skazania za przestępstwo, o którym mowa w art. 9 lub w art. 10, sąd może orzec zakaz dostępu do środków, o których mowa w art. 5 ust. 3 pkt 1 i 4 ustawy o finansach publicznych. Ponadto należy zauważyć, że z mocy ustawy z dnia 28 października 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary również możliwe jest zastosowanie takiego środka karnego. Dlatego taka regulacja znalazła się w przedmiotowym przepisie ustawy.

Jeżeli chodzi o uwagę czwartą – zdaje się, że jest to uwaga dotycząca wyłączenia zasad kodeksu postępowania administracyjnego – to już wielokrotnie toczyliśmy dyskusję na ten temat, padły już argumenty ze strony rządowej. Oczywiście my nie podzielamy argumentacji Biura Legislacyjnego, że te wyłączenia powodują niezgodność z konstytucją. Po raz kolejny chciałbym tylko podkreślić, że analogiczne przepisy obowiązują od 15 marca 2007 r. Wtedy weszła w życie ustawa o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego, która zawiera analogiczne przepisy. Ponadto takie przepisy zawarte są również w obecnie obowiązującej ustawie o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, która weszła w życie z dniem 11 kwietnia 2007 r. Takie rozwiązania zostały też zaproponowane i przyjęte w nowo uchwalonej ustawie o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego podpisanej niedawno przez pana prezydenta, o czym wspominał już pan minister.

Głównie ze względu na to, że rozwiązania zawarte w ustawie o płatnościach i w tej omawianej tutaj ustawie o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich... Jeżeli chodzi o postępowanie dotyczące przyznania pomocy na tak zwane działania powierzchniowe, to w pewnych zakresach rozwiązania zawarte w omawianej ustawie muszą być spójne z regulacjami ustawy o płatnościach bezpośrednich, przepisy tej ustawy powinny regulować to w taki sposób, w jaki regulują to przepisy ustawy o płatnościach. Dlaczego powinny być spójne? Przepisy wspólnotowe przewidują możliwość złożenia zarówno wniosku o przyznanie płatności bezpośrednich do gruntów rolnych, jak również wniosku o pomoc w ramach tych powierzchniowych płatności w ramach PROW – chodzi na przykład o płatności rolnośrodowiskowe, ONW – na jednym formularzu, co jest dużym ułatwieniem dla rolników, beneficjentów; my też z tego korzystamy. Ułatwia to też pracę organom przyznającym tę pomoc w zakresie dokonywania tak zwanych czynności kontroli krzyżowej. Poza tym jest możliwość wydania jednej decyzji, co znacznie ułatwia i przyspiesza postępowanie. Oczywiście wszystkie... Te regulacje związane są głównie z przepisami wspólnotowymi, które nakazują prowadzenie określonych rodzajów kontroli i przyznawanie pomocy w określonych terminach.

Chciałbym też zauważyć, że propozycja legislacyjna sformułowana przez Biuro Legislacyjne, czyli skreślenie art. 27 ust. 1 i 2, spowoduje, że w ustawie regulacja dotycząca postępowania o przyznanie pomocy na podstawie umowy będzie niekompletna, bo do tych przepisów odsyła art. 34 ust. 2 regulujący tryb postępowania w takich sprawach. Oczywiście chciałbym podtrzymać całą argumentację, którą przedstawiliśmy przy okazji omawiania ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego w tym zakresie. Przytaczaliśmy wtedy cały szereg argumentów dotyczących tego, że naszym zdaniem nie istnieje konieczność zatrudniania pełnomocnika zawodowego do reprezentowania strony w takich postępowaniach. Przypomnę też, że Rada Legislacyjna, opiniując projekt ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich, nie zgłaszała zastrzeżeń co do konstytucyjności zaproponowanej regulacji. W związku z tym nie możemy uwzględnić tej propozycji i zastrzeżeń Biura Legislacyjnego.

Jeżeli chodzi o uwagę piątą, to na wstępie trzeba zaznaczyć, że na podstawie art. 32 tej ustawy nie są doręczane wyłącznie decyzje zgodne z żądaniem strony, co pan mecenas już podkreślił. Art. 32 ust. 4 jest związany z bezpośrednio poprzedzającymi go przepisami, na mocy których reguła wynikająca z art. 129 §2 k.p.a. została zmodyfikowana. Przepis art. 32 ust. 2 stanowi, że za dzień doręczenia decyzji, o której mowa w ust. 1, w przypadku gdy strona nie wystąpiła z żądaniem jej doręczenia, uważa się dzień uznania przyznanej pomocy na rachunku bankowym strony lub rachunku prowadzonym w spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej. Zgodnie zaś z art. 129 §2 k.p.a. odwołanie zawsze, co do zasady wnosi się w terminie czternastu dni od dnia doręczenia decyzji, w tym przypadku decyzja zawsze jest doręczana. Tak że te przepisy absolutnie się nie powielają, w związku z tym uważamy, że uwaga Biura Legislacyjnego nie jest zasadna.

Uwaga szósta. W naszym przekonaniu czternastodniowy termin na złożenie wniosku o doręczenie decyzji jest zupełnie wystarczający. Należy zauważyć, że takie terminy bądź krótsze, nawet siedmiodniowe, są powszechnie stosowane w przepisach k.p.a. dotyczących dokonania przez stronę określonych czynności.

Chciałbym też podkreślić, że coraz powszechniejszą praktyką jest powiadamianie o operacjach na rachunku bankowym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, na przykład za pomocą esemesów. Wpływ środków na rachunek bankowy można również zweryfikować za pomocą linii telefonicznej prowadzonej przez bank, a także na rachunku internetowym, o ile beneficjent korzysta z takich usług. Saldo rachunku bankowego można także sprawdzić w bankomacie. Beneficjent ma więc wiele możliwości zweryfikowania stanu swojego rachunku zwłaszcza, gdy spodziewa się wpływu środków z tytułu przyznanej pomocy. Tak że to tyle. Z tych względów uważamy, że ten termin jest wystarczający, i nie możemy przyjąć tej uwagi.

Uwaga siódma. Chciałbym podkreślić, że w tym przypadku, podobnie jak w innych przypadkach, analogiczna regulacja jest zawarta w obowiązującej ustawie o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich. Nie wzbudzała ona żadnych wątpliwości podnoszonych przez Biuro Legislacyjne, sądy administracyjne nie kwestionowały potrzeby istnienia tego przepisu. Wprowadzenie tej regulacji było podyktowane stanowiskiem Naczelnego Sądu Administracyjnego wyrażonym w odniesieniu do regulacji zawartych jeszcze w ustawie o Narodowym Planie Rozwoju. W tej ustawie nie było regulacji wyłączającej stosowanie przepisów k.p.a., zgodnie z tą ustawą pomoc była przyznawana na podstawie umowy.

Chodzi mi o uchwałę Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie podjętą w składzie siedmiu sędziów z dnia 22 lutego 2007 r.; sygnatura akt II GPS 3/06. Zgodnie z tą uchwałą, zdaniem tego składu sądu, siedmiu sędziów, odrzucenie wniosku, o którym mowa w art. 26 ust. 1 ustawy, następuje w formie decyzji administracyjnej wydanej na podstawie art. 26 ust. 2 tej ustawy. Była to sytuacja podobna do tych, które tu omawiamy. Sąd uznał, że postępowanie w zakresie przyznania pomocy, które też kończyło się umową cywilno-prawną składa się z dwóch etapów; chodziło tam o pomoc na działanie „Ułatwienie startu młodym rolnikom”. Sąd uznał, że pierwszy etap kończy się rozpatrzeniem wniosku i oceną, czy zostały spełnione warunki. Etap ten kończy się przed zawarciem umowy, kończy się stwierdzeniem organu, że podmiot, wnioskodawca spełnia warunki do tego, żeby zawrzeć z nim umowę. Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że w tym zakresie powinna być stosowana decyzja administracyjna, a jeśli chodzi o drugi etap, to podczas zawarcia umowy i po zawarciu umowy powinny obowiązywać przepisy stricto cywilno-prawne.

Stąd, żeby uniknąć konieczności wydawania decyzji, na podstawie której byłaby zawierana umowa, co znacznie skomplikowałoby sytuację prawną strony i sytuację w przypadku nadzwyczajnego środka prawnego, jakim jest wznowienie postępowania czy stwierdzenie nieważności prawnej – chodzi o problem, czy umowa jest ważna, czy nie – zaproponowana została taka regulacja, jaka znalazła się w ustawie. Regulacja ta znacznie rozjaśnia, przyspiesza

postępowanie i nie pozbawia strony możliwości skorzystania z uprawnień quasi-odwoławczych, czyli skargi do sądu administracyjnego.

Jeżeli chodzi o uwagę ósmą, to pominięcie w treści art. 35 ust. 1 działania wymienionego w art. 3 ust. 1 pkt 2 – chodzi o usługi doradcze, usługi z zakresu zarządzania gospodarstwem rolnym, usługi z zakresu zastępstw – jest zabiegiem celowym. Do przyznawania pomocy w ramach tego działania ma zastosowanie art. 34 ust. 5. Zgodnie z tym przepisem pomoc w ramach działania jest przyznawana beneficjentowi wyłonionemu w trybie przetargu nieograniczonego. W tym przypadku mają zastosowanie przepisy prawa zamówień publicznych i wszystkie środki odwoławcze określone przez te przepisy. Tak że ta uwaga niestety też nie może być uwzględniona.

Uwaga dziewiąta. Chciałbym zauważyć, że w sprawach określonych tym przepisem przysługuje skarga do sądu administracyjnego na zasadach i w trybie określonych dla aktów lub czynności, o których mowa w art. 3 §2 pkt 4 ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. W odniesieniu do tych aktów i czynności przepisy prawa nie przewidują pouczenia o prawie skargi do sądu. Ponadto należy zauważyć, że skarga do sądu administracyjnego powinna być poprzedzona pisemnym wezwaniem podmiotu wdrażającego do usunięcia naruszenia prawa, co określa art. 52 §3 postępowania przed sądami administracyjnymi.

Uwaga dziesiąta. Kwestionowany przepis, czyli art. 36 ust. 2, w analogicznym brzmieniu obowiązuje już prawie jedenaście lat i nigdy nie wzbudzał kontrowersji. Konieczność wprowadzenia takiej regulacji jest uzasadniona precyzyjnym i jasnym rozstrzygnięciem, w jakich sytuacja umowa jest nieważna. W szczególności chodzi o wskazanie, że o nieważności umowy stanowi nie tylko niezgodność z przepisami ustawy czy przepisami Unii Europejskiej, ale także niezgodność z przepisami rozporządzeń wydawanych na podstawie tej ustawy.

Jeżeli chodzi o termin wejścia w życie ustawy – jest to ostatnia uwaga Biura Legislacyjnego – to, tak jak już podkreślał pan minister, ja też o tym wspominałem, chodzi o powiązanie z wejściem w życie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego. Głównie z tego powodu, ta uwaga nie może być przez nas uwzględniona.

Chciałbym zapewnić Wysoką Komisję, że jesteśmy w stałym kontakcie ze służbami prawnymi Kancelarii Prezydenta. Ze strony ministerstwa, rządu zrobimy wszystko, żeby jak najszybciej, w jak najkrótszym terminie pan prezydent otrzymał tę ustawę. Mam nadzieję, zechce ją podpisać. Dziękuję.

*(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Panie Przewodniczący, dwie uwagi...)*

### **Przewodniczący Jerzy Chrościkowski:**

Dziękuję bardzo.

*(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Chodzi o dwie uwagi legislacyjne, o których mówiłem na samym końcu.)*

Panie Legislatorze...

A, chodzi o te ostatnie dwie uwagi legislacyjne.

**Dyrektor  
Departamentu Prawno-Legislacyjnego  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Grzegorz Wykowski:**

Panie Przewodniczący, te uwagi redakcyjne też nie mogą być uwzględnione z oczywistych powodów, tych dotyczących terminu wejścia w życie ustawy, o których wspominałem. Nawet te uwagi redakcyjne spowodują, że projekt wróci do Sejmu i będzie musiał być rozpatrywany przez Sejm, a to po prostu już na pewno uniemożliwi wejście w życie ustawy w planowanym terminie. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Mam tutaj taki wniosek, który wnieśli państwo senatorowie. Chodzi o to, żeby przeprowadzić głosowanie nad wszystkimi poprawkami blokiem, w związku z tym nie pozwolę w tej chwili na dyskusję między panami prawnikami. Będzie na to czas wtedy, kiedy ewentualnie ktoś przejmie zgłoszone poprawki. Wtedy przed każdym głosowaniem będzie czas na uwagi i stwierdzenie, czy są państwo za, czy przeciw.

Panie Legislatorze, w tym momencie nie ma potrzeby, żeby dalej polemizować, znamy jedno i drugie stanowisko.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w zakresie ustawy, nad którą debatujemy? Chodzi o druk nr 837.

Witam pana Janusza Wojciechowskiego, wiceprzewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, posła do Parlamentu Europejskiego. Widzę, że chciałby pan zabrać głos.

Proszę.

**Posel do Parlamentu Europejskiego  
Janusz Wojciechowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przepraszam, że zabieram głos przed państwem senatorami, ale na razie nikt się nie zgłosił. Dziękuję za możliwość uczestnictwa w tym bardzo ważnym posiedzeniu.

Korzystając z obecności pana ministra, chciałbym zapytać o jedną kwestię. W minionym okresie dużo dyskutowaliśmy o tym, ile tak naprawdę jest tych pieniędzy unijnych, więcej czy mniej. Mamy wreszcie dokładne dane, z których wynika, że na rozwój obszarów wiejskich w latach 2014–2020 zostanie przeznaczony 13,5 miliarda euro, z czego 8,5 miliarda euro ze środków unijnych i 4,9 miliarda euro ze środków krajowych. Razem jest to mniej więcej tyle, ile w poprzedniej perspektywie finansowej było środków unijnych, a nawet ciut mniej. Mówię z pamięci: było 13,6 miliarda euro ze środków unijnych, a razem chyba 17,5 miliarda euro czy...

(Głos z sali: 17,4 miliarda euro.)

17,4 miliarda euro. No więc mamy... Wtedy środki unijne wynosiły 13,6 miliarda euro, a teraz wynoszą one 8,5 miliarda euro. Ponadto nie została uwzględniona różnica cen, nie zostały zestawione te same ceny. Tamte kwoty

są podane w cenach stałych z 2011 r., a te kwoty zostały już przeliczone na ceny bieżące, czyli de facto różnica jest jeszcze większa. Z tych liczb wynika, że Polska spadła już z pozycji lidera, jeśli chodzi o otrzymywanie środków unijnych na PROW, bo na pewno więcej otrzymuje Francja. Kiedyś otrzymywaliśmy najwięcej środków na Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, a teraz już nie. Francuzi otrzymują więcej, nie wiem, czy Hiszpanie nie otrzymują więcej, nie mam przed sobą tych danych.

Panie Ministrze, czytając te materiały, trudno się zorientować, a nawet w ogóle nie można się zorientować, na co będzie mniej pieniędzy. Pan minister rolnictwa z radością napisał, obwieścił, że jest wspaniały program, z wielką przyjemnością państwa o tym poinformował. Ale dla kogo będą te nieprzyjemne wiadomości? Jeszcze raz mówię, było 17,5 miliarda euro w cenach z 2011 r., a zostało 13,5 miliarda euro w cenach bieżących, aktualizowanych rok po roku, a więc jest drastycznie mniej pieniędzy. Kto nie dostanie tych pieniędzy? Kto kiedyś dostawał, a teraz nie dostanie? To jest najciekawsze w tej całej debacie. Dla kogo nie będzie pieniędzy, dla kogo będzie ich mniej? Proszę pokazać tę szklankę do połowy pustą, nie tę pełną, tylko tę pustą, bo są to kluczowe kwestie, na tym powinniśmy skupić się podczas tej dyskusji.

Słuchałem dyskusji prawniczej i chciałbym w pełni poprzeć uwagę Biura Legislacyjnego, która dotyczy decyzji administracyjnych i wyłączenia kodeksu postępowania administracyjnego w stosunku do rolników. Ta praktyka bardzo mi się nie podoba, nie powinno tak być. Trzeba się temu sprzeciwić, nawet jeśli było tak w przeszłości. Kodeks postępowania administracyjnego powinien dotyczyć wszystkich obywateli. Chodzi o to, żeby nie robić takich zabiegów i nie stwierdzać: a, to są rolnicy, można dać im mniej praw, a kodeks postępowania administracyjnego nie musi ich dotyczyć. Moim zdaniem jest to zła, wręcz niekonstytucyjna praktyka, która nie powinna mieć miejsca. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zabrać głos lub ewentualnie zgłosić poprawki? Na razie nie ma chętnych do zabrania głosu.

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Tadeusz Nalewajk:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jeśli chodzi o k.p.a., to dyskutowaliśmy już o tym, także na tym posiedzeniu komisji. Jeśli chodzi o płatności w ramach systemów wsparcia bezpośredniego, to pan mecenas wyjaśniał, że ten przepis został przyjęty w marcu 2007 r. i sprawdzil się, jeśli chodzi o funkcjonowanie. Nie chcę dalej tego komentować.

Druga kwestia. To nie dotyczy tylko rolników. Beneficjentami Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich są nie tylko rolnicy, są także inni beneficjenci. Wypowiedź

pana europosła zmierzała w takim kierunku, że rolnik jest pokrzywdzony, bo nie jest objęty całościowo k.p.a. Chcę powiedzieć wprost, że na przykład w przypadku płatności bezpośrednich dopłata bezpośrednia nie jest przymusem, jest przywilejem. Ja mam udowodnić, że mam pole i że zostało ono obsiane. Tłumaczyłem to na posiedzeniu komisji. W tym przypadku, jak staram się o pewne środki, moją rolą jest udowodnienie, że będę realizował to przedsięwzięcie, nie jest to rolą organu, który wydaje decyzje. Nasze stanowisko jest w tym przypadku jednoznaczne.

Kolejna kwestia. Nie można powiedzieć, która szklanka jest bardziej napełniona, a która mniej, bo przecież działania w PROW 2007–2013 nie są tożsame z działaniami w PROW 2014–2020. Chcę powiedzieć wprost: nie ma tak zwanej niskotowarówki i to nie jest wina obecnego systemu rządzącego, generalnie skończył się ten program. Nie ma rent strukturalnych. Nie jest tak, jak ktoś powiedział, że wiek emerytalny został podwyższony do sześćdziesięciu siedmiu lat, a nie ma rent strukturalnych. Ja słyszałem taką wypowiedź posła. Nie jest tak, generalnie nie ma rent strukturalnych.

Tę broszurkę, którą dzisiaj państwu rozdaliśmy... Działania, które są, założymy, tożsame to na przykład modernizacja. Ja wiem, że mimo przeniesień z perspektywy 2007–2013 do perspektywy 2014–2020, na modernizację przeznaczają się więcej pieniędzy niż w poprzedniej perspektywie. Są inne działania, których nie było, na przykład, założymy, restrukturyzacja małych gospodarstw. Trudno tu powiedzieć... Generalnie rzecz biorąc, po Francji i Niemczech mamy największy budżet, jeśli chodzi o rozwój obszarów wiejskich.

Jest jeszcze jedna kwestia. Mam nadzieję, że będzie to skuteczne. Są tu przedstawiciele Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, MIR; ciśnie się na usta sformułowanie „rozwoju regionalnego”. W umowie partnerskiej jest zapisana kwota 5,2 miliarda euro z Funduszu Spójności dedykowana między innymi instrumentom w programach krajowych i regionalnych: 1,7 miliarda euro jest przeznaczona na przedsiębiorczość, w tym reorientację zawodową rolników, 2 miliardy euro na rewitalizację społeczną, infrastrukturalną, 1,5 miliarda euro na infrastrukturę wodno-kanalizacyjną, w tym 1,2 miliarda euro na kanalizację, a 0,1 miliarda euro na zabezpieczenie przeciwpowodziowe. To jest zapisane, jest kwestia dodania tych środków.

Oczywiście gdy porównujemy kwoty, widzimy, że 17,4 miliarda euro to więcej niż 13,4 miliarda euro. Ja się z tym zgadzam, tylko chcę przypomnieć, że 2,34 miliarda euro przenieśliśmy z drugiego filaru do pierwszego. Maksymalna kwota, którą państwo mogło dołożyć do drugiego filaru, na rozwój obszarów wiejskich, została dołożona z budżetu krajowego. To jest dzisiaj... Gdy do kwoty 13,4 miliarda euro dodamy 5,2 miliarda euro, to będzie... Ja już nie chcę mówić, że to jest więcej, ale to również jest przeznaczony na obszary wiejskie. Tak jak powiedziałem, trudno powiedzieć, która szklanka jest bardziej napełniona, do połowy czy do pełna, bo są inne działania. Mówiąc wprost, nie da się odpowiedzieć, gdzie jest mniej, a gdzie więcej środków, bo są inne działania.

Na pewno więcej środków jest przeznaczonych dla młodych rolników, na pewno więcej środków jest przeznaczonych na sprawy infrastruktury i tak zwane twarde

inwestycje, jeśli chodzi o PROW. Ale trzeba też powiedzieć – wszyscy mamy to zapisane – że 30% środków jest przeznaczony na tak zwane działania rolnośrodowiskowe, tak zwane zazielenienie, każdy kraj musi to wykonać. 15% tych środków kraj może przeznaczyć na tak zwane dopłaty do produkcji, my przeznaczamy na to maksymalną kwotę, to jest kwota dla tak zwanych aktywnych rolników, w tym 2% środków przeznaczamy na rośliny motylkowate, które spełniają również funkcje ekologiczne. 5% z całej kwoty – dzisiaj w budżecie jest to 735 milionów euro – jest przeznaczony na działanie Leader. To są takie generalne mechanizmy, zgodnie z którymi każdy kraj członkowski musi wyasygnować z tej ogólnej kwoty środki na poszczególne działania.

Jeśli chodzi o zatwierdzenie działań przez Komisję Europejską w dniu 12 grudnia i warunki dla poszczególnych działań... Na pewno każdy kraj członkowski rozdysonował odpowiednie kwoty. Tak jak powiedziałem, generalnie jeśli chodzi o rozdysponowanie... To nie jest przedmiotem dzisiejszej dyskusji na tym posiedzeniu komisji, jest to oddzielna sprawa. Uchwalając tę ustawę, uchwalamy oprzyrządowanie do tego wszystkiego, o czym rozmawiamy, czyli do rozdysponowania środków finansowych, które nasz kraj posiada w ramach wspólnej polityki rolnej. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan poseł Wojciechowski chciałby jeszcze zabrać głos. Proszę.

### **Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, dziękuję za jedno, za to, że szczerze pan dzisiaj przyznał, że skończyła się legenda, że Polska ma najwięcej pieniędzy na rozwój obszarów wiejskich. Tak jak pan powiedział, Francja i Niemcy mają więcej pieniędzy. Nie wziąłem ze sobą tych danych, ale pewnie jest tak, jak pan mówi. Francja i Niemcy mają więcej, są to kraje, które przez pięćdziesiąt lat inwestowały pieniądze w rozwój obszarów wiejskich, a dzisiaj też mają więcej od nas.

W 2007 r. poprzedni rząd rzeczywiście potrafił wynegocjować najwięcej pieniędzy na rozwój obszarów wiejskich dla Polski. Polska jest największym z biednych krajów Unii Europejskiej, jeśli chodzi o rolnictwo, i najbardziej z tych sześciu wielkich krajów, więc w oczywisty sposób my powinniśmy być największym beneficjentem pieniędzy przeznaczonych na rozwój obszarów wiejskich. Nie jesteśmy już największym beneficjentem i to jest miarą pozwalającą ocenić wynik tych negocjacji. Pieniądzy jest znacząco mniej, w tej chwili jest to bardzo biedny fundusz, polska wieś dramatycznie odczuje spadek finansowania unijnego. Trzeba to szczerze powiedzieć, to musi wybrzmieć dzisiaj na tej sali. Dziękuję, że pan minister to przyznał.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Można, Panie Przewodniczący?*)

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.  
Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Tadeusz Nalewajk:**

Szanowni Państwo, ja powiem po prostu w ten sposób: 42,4 miliarda euro to więcej niż 39,2 miliarda euro. W perspektywie 2007–2013 było to 39,2 miliarda euro. W perspektywie 2014–2020 jest 42,4 miliarda euro na obszary wiejskie, gdy doliczymy środki z Funduszu Spójności, bo *pecunia non olet*. Ja nie przyznałem, że w ramach tej perspektywy jest więcej czy mniej pieniędzy, tylko powiedziałem, z jakich elementów składa się budżet. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.  
(*Senator Ireneusz Niewiarowski: Mogę zabrać głos?*)  
Panie Senatorze, nie ma problemu. Proszę bardzo.

**Senator Ireneusz Niewiarowski:**

Panie Przewodniczący, chciałbym zabrać głos w sprawie formalnej. Proponowałbym, żebyśmy wrócili do meritum sprawy. Dzisiaj mamy omówić trzy ustawy, te ustawy uruchamiają pieniądze, o które się spieramy. Ja też chętnie wszedłbym w polemikę, ale myślę, że to nie jest naszym dzisiejszym zadaniem. Proponuję, żebyśmy wrócili do omawiania ustawy.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.  
Jeśli mogę się do tego odnieść, to chciałbym powiedzieć, że każdy z nas ma swoją rację i każdy może mieć swoje uzasadnienie. Panie Senatorze, mogę powiedzieć jedno: nasza decyzja dotyczy wprowadzenia w życie tą ustawą przepisów, które za chwilę uchwalimy, w związku z tym temat jest zasadniczy. Chodzi o to, czy się z tym zgadzamy, czy będziemy głosować za, czy przeciw. Na pewno można wносить poprawki, można wносить wiele innych kwestii.

Otwarta dyskusja zawsze daje możliwość wypowiedzenia się co do meritum. Meritum zostało poruszone, bo rozmawiamy, mówiąc w skrócie, o PROW i rozwiązaniach, które zostaną wdrożone. Nikt z nas chyba nie jest na tyle nieświadomy, żeby nie wiedzieć, że kwota 17 miliardów euro jest większa od kwoty 13 miliardów euro. Jeśli chodzi o to, chyba już nie ma żadnej dyskusji, pan minister potwierdza, kwota 17 miliardów euro jest większa.

W poprzednim rozwiązaniu również były środki z polityki spójności przeznaczone na rozwój obszarów wiejskich. Proszę nie mówić, że tych pieniędzy nie było, bo były. W zależności od regionu, w zależności od decyzji podejmowanych przez urzędy marszałkowskie... Wtedy też były środki przeznaczone na wieś. Nie mówmy, że

poprzednio ich nie było, nie kłómy się o to w tej chwili, bo fakty są faktami, nie trzeba się przekonywać. Każdy ma swoje uzasadnienie, fakty mówią same za siebie.

Pan poseł. Proszę.

**Poseł Jacek Bogucki:**

Dodam tylko jedno zdanie do tej dyskusji. Przez wiele byłem lat rolnikiem, prowadziłem gospodarstwo, ale byłem też nauczycielem matematyki.

Panie Ministrze, jeśli chodzi o te liczby, to wszystko się zgadza poza tym, że zgodnie z definicją księdza Tischnera to jest ta trzecia prawda. Jeśli już dolicza pan do tych pieniędzy pieniądze na płatności bezpośrednie, to trzeba pamiętać, że w roku 2007 Polska dostawała 40% środków na płatności bezpośrednie, a w roku 2005 bodajże 50% itd., dopiero w roku 2013 dostaliśmy 100% środków, które miały być dla nas przewidziane.

Dlatego nie można – sprzeciwiam się jako nauczyciel matematyki – liczb przedstawionych wcześniej w procentach sprowadzać w statystyce do 100%, bo przez kolejne lata mamy wypłacać swoim rolnikom 100% dopłaty, oczywiście 100% dopłaty przewidzianej dla Polski, nie 100% dopłaty unijnej. Z matematycznego punktu widzenia te liczby są po prostu nieporównywalne. Można porównywać tylko i wyłącznie perspektywę 2014–2020 z perspektywą 2007–2013, każde inne porównanie jest po prostu ignorancją matematyczną. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.  
Pan minister chciałby się do tego odnieść czy oddamy głos kolejnej osobie?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Tadeusz Nalewajk:**

Powiem tylko jedno zdanie, pan poseł powiedział jedno, to ja też powiem jedno. Myślę, że wszyscy wiemy, że budżet przeznaczony na wspólną politykę rolną został zmniejszony, jeśli dobrze pamiętam, o około 10%. Jeśli chodzi o oba filary, to jest to największy budżet, to nie podlega dyskusji. Dziękuję bardzo.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.  
Znowu operujemy danymi statystycznymi, nie dojdziemy do ładu... Nigdy nie można porównywać wielkiego kraju z małym krajem, bo gdy przeliczymy to na hektary i liczbę rolników, okaże się, że jesteśmy na dalekim końcu, znowu będzie nieskończona polemika. Widzę wyraźnie, że każdy może przedstawiać inne statystyki. Proponuję, żebyśmy o tym nie dyskutowali. Mamy swoje racje, każdy je prezentuje, niech to zostanie... Matematyka jest jedna, jak powiedział pan profesor matematyki, nie można się okłamywać, dwa razy dwa to cztery, a nie pięć, choć nie-

którzy mówią, że dwa razy dwa to pięć. Nie kłómy się dalej, bo wyraźnie widać, że zależy to chyba od tego, że jeśli księgowy będzie chciał, żeby było pięć, to wyjdzie mu pięć. Nie kłómy się dalej.

Szanowni Państwo, jest wiele spraw, które musimy poruszyć.

Czy są propozycje legislacyjne lub jeszcze inne uwagi?

Pan senator Wojciechowski.

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Ja chciałbym przejść poprawki.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dobrze. Dziękuję.

Pan senator przejmuje wszystkie poprawki? Wszystkie.

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii*

*Senatu Michał Gil: Panie Przewodniczący...)*

Momencik.

Czy są jeszcze inne uwagi państwa senatorów lub zaproszonych gości? Nie ma.

Biuro Legislacyjne. Proszę mówić krótko, nie polemizować.

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:**

Na razie jeszcze nie polemizując z opinią pana mecenasa, chciałbym tylko powiedzieć, że w związku z tym, co usłyszałem, chciałbym wycofać się z niektórych uwag.

Chodzi mi o uwagę trzecią, która dotyczyła prawomocnego orzeczenia sądu. Tak jak powiedziałem, ja nie znałem tego przepisu, pan mecenas zechciał mi wytłumaczyć, że istnieje taki przepis w polskim porządku prawnym, wobec tego wycofuję się z uwagi trzeciej.

Wycofuję się również z uwagi ósmej, dlatego że – tak jak już powiedziałem – to było raczej moje pytanie niż uwaga. Skoro rząd, ustawodawca, Sejm celowo wprowadził tego typu rozwiązanie, to ja nie widzę w nim niczego złego, ważne jest to, że nie jest to przeoczenie. Wycofuję więc uwagę trzecią i ósmą. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Rozumiem, że z poprawek, które chce przejść pan senator Wojciechowski, również zostaną wycofane te dwie poprawki, pan legislator się zgodził. Rozumiem, że przejmuje pan również poprawki redakcyjne, tak?

(*Senator Grzegorz Wojciechowski: Tak.*)

Dobrze. Sprawy legislacyjne zostały rozwiązane.

Szanowni Państwo, tak jak zapowiedziałem, na wniosek państwa senatorów przekładam dalszą część debaty dotyczącą tego punktu. Podczas głosowania pan legislator będzie mógł ewentualnie powiedzieć: „tak” lub „nie”, a potem będziemy głosować.

Teraz pozwolę sobie przejść do następnego punktu naszego posiedzenia. Jest to rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt; druk senacki nr 841.

Proszę, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jest to ustawa o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt zwana przez nas ustawą zakaźną, może będę operował tym stwierdzeniem. Ma ona na celu przede wszystkim realizację podstawowego zadania, jakim jest ograniczenie występowania wirusa ASF, z którym borykamy się od tamtego roku, od momentu wystąpienia tego wirusa. Nie chcemy robić zmiany ustawy epizodycznej, czyli jednorazowej, tylko chcemy po prostu rozciągnąć to na wszystkie choroby, które ewentualnie mogłyby być zwalczane na podstawie tejże ustawy.

Chciałbym również powiedzieć, że w ostatnim roku, od czasu wystąpienia ASF wykryto – jeśli dobrze pamiętam – trzydzieści trzy ogniska...

(*Głos z sali: Trzydzieści osiem.*)

Wykryto trzydzieści osiem ognisk choroby u dzików i trzy przypadki ASF u świń, co prawda w niewielkich gospodarstwach, ale się zdarzyły.

Ustawa ta ma na celu przede wszystkim umożliwienie wdrożenia programu bioasekuracji. Byłby on wdrażany delegacją prawną dla ministra rolnictwa i rozwoju wsi na bazie wniosku głównego lekarza weterynarii, który byłby głównym autorem tegoż programu bioasekuracji, bo zgodnie z ustawą zakaźną główny lekarz weterynarii jest podstawowym organem realizacji tych spraw w imieniu ministra rolnictwa.

Oczywiście ta ustawa ma za zadanie przede wszystkim określić warunki, w jakich rolnicy mogliby... Na początku chciałbym od razu powiedzieć, że każdy producent rolny – bez względu na to, czy hoduje trzodę, czy inną zwierzynę – chcąc wprowadzać wyprodukowane przez siebie produkty rolne, musi przestrzegać rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 2003 r., które mówi, jakie podstawowe zabezpieczenie musi posiadać gospodarstwo, żeby produkty mogły być wprowadzane na rynek. Na posiedzeniach komisji sejmowych odbyła się dyskusja dotycząca tego, na co budżet państwa przeznaczy środki finansowe, a co rolnik musi zabezpieczyć we własnym zakresie. Chcemy przede wszystkim wprowadzić system rekompensat i odszkodowań dla rolników, którzy nie spełnią warunków, nie będą mogli ich spełnić lub będą odstępowali od hodowli świń na terenie zagrożonym dzisiaj ASF. To regulowałoby rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Oczywiście jeśli chodzi o uzgodnienie tego z ministrem finansów, to musieliśmy wyznaczyć określone kwoty na poszczególne lata, biorąc pod uwagę regułę wydatkową. Od razu chcę zaznaczyć, że kwoty te opiewają... Bierzemy pod uwagę populację świń, która jest dzisiaj na tym terenie. Nawet jeśli doszłoby do tego, że wszystkie zostałyby wybite lub zaprzestano by produkcji, to te środki finansowe będą wystarczające. Oczywiście wiadomo, że tak się nie stanie, bo część z państwa, rolników, którzy zajmują się hodowlą, robi wszystko, żeby tak się nie stało, i oczywiście na pewno spełniają państwo dzisiaj podstawowe wymogi programu bioasekuracji.

Oczywiście, tak jak powiedziałem, chodzi przede wszystkim o zwiększenie rygorów i wymagań, które rolnik musi spełnić, żeby móc hodować na tym terenie. Jeśli chodzi o administrację państwową, to z budżetu państwa będą finansowane koszty nadzoru weterynaryjnego, koszty odszkodowań za zabite lub poddane ubojowi zwierzęta, ewentualne koszty poniesione przez rolników w związku z zabiciem lub ubojem, transportem i unieszkodliwieniem zwierząt oraz rekompensaty za zakaz utrzymywania zwierząt w gospodarstwie, czyli zakaz chowu tych sztuk w przeciągu najbliższych dwóch, trzech lat.

Jest jeszcze jedna bardzo ważna kwestia. Przed posiedzeniem komisji rozmawiałem z przedstawicielami rolników, wczoraj minister rolnictwa, pan Sawicki był u komisarza do spraw zdrowia, bo to on jest organem właściwym do spraw zwalczania chorób zakaźnych, nie rozmawiali tylko na ten temat, ale między innymi o tym, bo komisja chciała jeszcze bardziej zaostrzyć pewne rygory na określonym, tak zwanym czerwonym terenie. Padło takie stwierdzenie, że jeżeli w miarę szybko wdrożylibyśmy tę ustawę i rozporządzenie dotyczące zabezpieczenia, bioasekuracji, to moglibyśmy rozmawiać o ewentualnym niewdrażaniu części bardziej rygorystycznych przepisów. W tamtym tygodniu zostało mi zadane pytanie, czy to prawda, że ma być wyznaczona strefa Powiśle. Były takie zamysły, ja wiem, że ponad rok temu, przed wyznaczeniem strefy z ograniczeniami i strefy ochronnej, w których są określone reżimy – jest tak zwana czerwona i żółta strefa – były rozmowy na ten temat. Jak państwo wiecie, ta strefa została później zmniejszona o część województwa lubelskiego i część mazowieckiego, zostały tylko cztery powiaty z województwa podlaskiego. Póki co, poprzez działania administracyjne i nie tylko, przede wszystkim dzięki rolnikom udaje nam się zabezpieczać obrót tymi zwierzętami, utrzymywać ASF tylko i wyłącznie w rejonie strefy z ograniczeniami i strefy ochronnej.

Powiem państwu, że wczoraj podczas rozmowy z rolnikami padło takie stwierdzenie: trzeba zlikwidować ASF. Powiem tak: gdy pierwotnie były lekarz weterynarii rzucił hasło, żeby postawić płot – jeśli dobrze pamiętam, miało to być 420 km – co fizycznie jest chyba niemożliwe ze względu na ukształtowanie terenu, to zostało to potraktowane z lekkim uśmiechem, ale myślę, że trwała przeszkodą byłby wektor, jakim jest dzik białoruski. Nie oszukujmy się, nawet jakby doszło do depopulacji – były rozmowy na ten temat – co jest niemożliwe, to zawsze będzie ta kwestia, że na terenie Rosji czy Białorusi endemicznie występuje dzik zawirusowany. Mówię: po wielu dyskusjach... To jest kontrowersyjne w takim sensie... Ja pamiętam, że gdy rozmawialiśmy z rolnikami, przedstawicielami producentów trzody chlewnej, ze związkami, z izbami rolniczymi, pojawiały się różne pomysły, nawet takie, żeby określać liczbę zwierząt, jaką może mieć gospodarz – czy pięć, czy dziesięć sztuk – żeby mu ograniczyć... Były perturbacje słowne między dużymi a małymi gospodarstwami. Mówię: nie ma złotego środka.

Generalnie jeśli chodzi o stada, to wiadomo, że średnia obsada stad w gospodarstwach jest na bardzo niskim poziomie, są jednak również rolnicy, którzy posiadają więcej sztuk i z tego żyją. Dlatego mam nadzieję, że program

bioasekuracji pozwoli nam utrzymać w reżimie wirus ASF, jeśli wdrożymy go w możliwie jak najszybszym czasie po wydaniu rozporządzenia.

Kolejna bardzo ważna sprawa. Rozmawiamy z przedstawicielami różnych krajów... O to też nas pytano. Chcemy wprowadzić tak zwany *zoning*, tak jak, założymy, Japonia czy Chiny. Chodzi o to, żeby ograniczyć eksport produktów uzyskanych z trzody chlewnej z danego terenu, z pozostałego terenu kraju można byłoby je eksportować. Jest taki przepis Światowej Organizacji Zdrowia Zwierząt, który mówi, że muszą upłynąć minimum dwa lata od ostatniego przypadku występowania danej choroby, żeby można było eksportować produkty. Dotyczy to wszystkich krajów należących do Światowej Organizacji Zdrowia Zwierząt, nie tylko krajów unijnych. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Według zasady, zgodnie z którą zawsze prowadzimy obrady, proszę Biuro Legislacyjne, by odniosło się do tej ustawy, a potem przejdziemy do szczegółowej debaty.

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:**

Dziękuję.

Mam dwie uwagi. Są to uwagi o charakterze bardziej ogólnym, takie niepoparte poprawkami refleksje na temat tego, jak została skonstruowana ustawa. Postaram się pokrótce wytłumaczyć, o co chodzi.

Uwaga pierwsza dotyczy następującej kwestii: ustawa w sposób generalny formułuje zasady przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się chorób zakaźnych. Ustawa została tak skonstruowana, aby można było ją zastosować nie tylko w tym konkretnym przypadku afrykańskiego pomoru świń, z którym teraz mamy do czynienia, ale także w przypadku innych chorób zakaźnych, które ewentualnie mogłyby pojawić się w przyszłości.

Ta koncepcja została wprowadzona w tej ustawie niezbyt konsekwentnie. Dlaczego? W art. 2 są określone limity wydatków z budżetu państwa na realizację tej ustawy, limity dotyczą tylko lat od 2015 r. do 2018 r. W uzasadnieniu chyba nigdzie nie zostało to wyjaśnione wprost, przynajmniej ja nie przypominam sobie czegoś takiego, ale wydaje się, że kwoty, które zostały wskazane w części ustawy określającej limity wydatków, wystarczą na pokrycie kosztów postępowania w ramach zwalczania afrykańskiego pomoru świń. Mamy do czynienia z pewną niekonsekwencją. Z jednej strony są przepisy ustawy, które mają charakter generalny, z drugiej zaś strony jest określony limit wydatków dotyczący tego jednego zdarzenia, z którym teraz mamy do czynienia. W związku z tym należy zapewnić jakąś spójność ustawy.

Są dwa teoretyczne rozwiązania. Pierwsze jest następujące: chodzi o to, żeby ustawa przewidywała limit wydatków również na następne lata na wypadek, gdyby w przyszłości pojawiły się jakieś nowe zagrożenia związane z chorobami zakaźnymi zwierząt. Drugie rozwiązanie jest

takie: należy ograniczyć zakres ustawy tylko do afrykańskiego pomoru świń, do sytuacji, z którą teraz mamy do czynienia na Podlasiu.

Z tym związana jest druga uwaga. Dotyczy ona art. 57 ust. 10, na podstawie którego minister właściwy do spraw rolnictwa może wprowadzić w drodze rozporządzenia program bioasekuracji na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub na jego części. Program, o którym mowa w przepisie jest opracowywany przez głównego lekarza weterynarii – to jest art. 57e ust. 1. Skrócę swoją wypowiedź i powiem tylko tyle: budzi to wątpliwość dotyczącą zgodności z art. 92 ust. 1 zdanie pierwsze konstytucji stanowiącym, że rozporządzenia są wydawane przez organy wskazane w konstytucji, a nie przez inne organy.

Główny lekarz weterynarii, który miałby chyba nadmierny wpływ na treść rozporządzenia, nie jest organem wskazanym w konstytucji, w związku z tym należałoby jako przekonującą ten przepis. Takim najbardziej oczywistym rozwiązaniem jest wprowadzenie zapisu, że to minister właściwy do spraw rolnictwa w całości określa ten program, oczywiście na etapie prac może się konsultować z dowolnym podmiotem, również z głównym lekarzem weterynarii. Ja zaproponowałbym taką poprawkę, gdyby nie to, że pojawia się tu jeszcze jeden problem. Ustawa przewiduje, że programy bioasekuracji będą zawierały elementy, które, moim zdaniem, powinny znaleźć się w samej ustawie. Jest tam mowa między innymi o prawach i obowiązkach, które można nałożyć w programie bioasekuracji. W opinii zwróciłem uwagę na jeden z nich, jest to na przykład zakaz zajmowania się świniami w więcej niż jednym gospodarstwie. To jest przypadek z projektu rozporządzenia.

Wysoka Komisjo, to już jest naruszenie wolności określonych w konstytucji. W związku z tym zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji tego typu ograniczenie musi znaleźć się w samej ustawie. Co można zrobić w tej sytuacji? Modelowy przykład jest następujący: w ustawie wskazujemy wszystkie możliwe nakazy i zakazy, które można byłoby nałożyć w drodze rozporządzenia. Na pewno byłoby to bardzo trudne, nie jestem pewien, czy w ogóle byłoby to możliwe. Dlaczego? Dlatego, że – przypominam – te przepisy mają dotyczyć wszystkich chorób zakaźnych, wszystkich zwierząt, które są utrzymywane przez człowieka. W związku z tym na każdy z możliwych stanów faktycznych należałoby już teraz określić w ustawie odpowiednie środki zaradcze. Ja nie wykluczam, że jest to możliwe, jestem jednak przekonany, że wymaga to fachowej wiedzy, sam na pewno bym sobie z tym nie poradził. Wierzę, że w ministerstwie są osoby, które potrafiłyby to zrobić, oczywiście ja służę swoją pomocą, moglibyśmy spróbować wspólnie coś takiego przygotować. Jednak powiedzmy sobie szczerze: jest to bardzo trudne zadanie, być może nie do wykonania w tak krótkim czasie, jaki ma Senat w tej sytuacji.

Chciałbym teraz wrócić do uwagi pierwszej. Mówiłem o możliwości zastosowania ustawy epizodycznej, która dotyczyłaby tylko tego jednego przypadku. Nawiązując do tego, chciałbym zwrócić uwagę na drugą możliwość wybrnięcia z sytuacji, w której konieczne jest wskazanie w ustawie nakazów i obowiązków. Można byłoby sformułować ustawę inaczej, zupełnie odwrócić koncepcję budowania tej ustawy, to znaczy uchwalić ustawę, która

dotyczyłaby tylko tego konkretnego przypadku. Wtedy na pewno będziemy w stanie wskazać wszystkie obowiązki, które są nakładane na posiadaczy zwierząt.

Niemniej nie proponuję tego rozwiązania z innego powodu. Mam wrażenie, że tak drastycznie daleko idąca zmiana koncepcji ustawy wykróczyłaby chyba poza zakres materii ustawy, która została przekazana do Senatu. Odnoszę takie wrażenie, że jednak doszłoby do wykroczenia. W tej sytuacji chyba jedynym rozwiązaniem byłoby odrzucenie ustawy i przygotowanie nowej inicjatywy, ale oczywiście jest to decyzja komisji i Senatu. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Panie Ministrze, może pan odnieść się do tych uwag.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk*: Jeśli pan przewodniczący pozwoli, wypowie się pani dyrektor Zasepa. Proszę bardzo.)

Proszę.

### **Dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Zasepa:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący. Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Na wstępie chciałabym bardzo serdecznie podziękować za uwagi i bardzo dobrą współpracę między Biurem Legislacyjnym Senatu a departamentem, jestem w stanie to tutaj zadeklarować.

Jeśli chodzi o uwagi, to postaram się w miarę krótko odnieść się do tych trzech uwag.

Epizodyczny charakter ustawy. Nie do końca możemy zgodzić się z takim podejściem do tych przepisów ze względu na to, że przewidujemy, że ta ustawa rzeczywiście będzie miała charakter uniwersalny. Programy bioasekuracji i wprowadzana nowa instytucja ustanawiania tychże programów bioasekuracji będą przewidywały pewne środki nie tylko w przypadku chorób zwierząt z gatunku, jakim jest świnia, ale także w przypadku chorób innych zwierząt hodowanych w gospodarstwie.

Zgadzam się z tym, że zastosowana reguła wydatkowa i mechanizm korygujący, o którym tutaj mówimy, wpisany do art. 2 teje ustawy rzeczywiście może wskazywać na taki jednorazowy i epizodyczny charakter ustawy. Niemniej wynika on z konieczności realizacji postanowień art. 50 ust. 1a ustawy o finansach publicznych, który wprost nakazuje zastosowanie takich regulacji i nie daje żadnych odstępstw od ich wprowadzenia w przyjmowanych przez Radę Ministrów projektach ustaw, których skutkiem finansowym może być zmiana poziomu wydatków jednostek sektora finansów publicznych w stosunku do wielkości wynikających z obowiązujących przepisów.

Chciałabym powiedzieć o jeszcze jednej bardzo ważnej kwestii. Nie każdy ustanowiony program bioasekuracji, który będzie obejmował określone terytorium lub całe terytorium Polski, będzie wiązał się z koniecznością



ponoszenia tychże wydatków przez budżet państwa. Jeśli chodzi o nakazy i zakazy, które zostały wprost wpisane do ustawy, to tak naprawdę z budżetu państwa finansowane są tylko i wyłącznie ewentualne odszkodowania za wydanie decyzji przez odpowiedniego właściwego powiatowego lekarza weterynarii o zabiciu lub uboju zwierząt, czy rekompensaty, które będą wynikały z decyzji zakazującej utrzymywania zwierząt w gospodarstwie lub wprowadzania zwierząt do gospodarstwa.

Jeśli chodzi o konstrukcję instytucji wprowadzenia programu bioasekuracji opracowanego przez głównego lekarza weterynarii w drodze rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi, to zdaniem Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi ta konstrukcja daje ministrowi rolnictwa możliwość decydowania o kształcie i treści aktu wykonawczego. Po pierwsze, chciałabym zaznaczyć, że jest to upoważnienie fakultatywne, więc już na początku minister rolnictwa będzie miał możliwość podejmowania decyzji, czy wdrożyć ten program, czy nie. Po drugie, chciałabym zwrócić uwagę na dość dobrą współpracę i podejmowanie decyzji o tego rodzaju strategicznych działaniach na zasadzie konsensusu między głównym lekarzem weterynarii a ministrem rolnictwa. Tak że nie będzie miała miejsca sytuacja, w której minister rolnictwa nie będzie miał wpływu na kształt projektowanego rozporządzenia.

Odniosę się do ewentualnych nakazów i zakazów wydawanych w celu realizacji programu bioasekuracji, które zdaniem Biura Legislacyjnego powinny stanowić materię ustawową. Wskazane w ustawie nakazy i zakazy dotyczą wyłącznie nakazu zabicia utrzymywanych w gospodarstwie zwierząt z gatunków wrażliwych lub poddania tych zwierząt ubojowi oraz zakazu wprowadzenia do gospodarstwa i utrzymywania w nim zwierząt z gatunków wrażliwych przez okres wskazany w programie. Są to takie zakazy i nakazy, które mogą zostać wskazane, ale nie muszą być wskazane w projektowanym programie przedkładanym przez głównego lekarza weterynarii wdrażanym rozporządzeniem ministra rolnictwa.

To, o czym pan legislator był uprzejmy powiedzieć, czyli zalecenie, które znalazło się w materiałach informacyjnych w projekcie rozporządzenia wprowadzającego program bioasekuracji stanowi jeden ze środków bioasekuracji, ale skoro wzbudza ono jakiegokolwiek wątpliwości, to jest jeszcze czas, żeby zostało ono przeformułowane. Bardzo państwu dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Czy pan legislator chciałby jeszcze coś dodać?

*(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Tak.)*

Proszę.

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:**

Ja rozumiem wszystkie ograniczenia związane z koniecznością dostosowania przepisów do art. 50 ustawy o finansach publicznych, który nakazuje... Oczywiście

ministerstwo jest w bardzo niekomfortowej sytuacji, musi to przygotować, w związku z tym rozumiem wszystkie konsekwencje związane z epizodycznością, nieepizodycznością. Powiedzmy, że jest to bardziej kwestia techniki legislacyjnej niż jakiegoś takiego generalnego problemu, zarzutu, z którym nie można byłoby sobie poradzić.

Chciałbym jednak nawiązać do jednego aspektu swojej opinii. Chodzi o tę, moim zdaniem, nadmierną rolę głównego lekarza weterynarii przy wydawaniu rozporządzenia. Fakt, że upoważnienie ma charakter fakultatywny, niewiele zmienia. Dlaczego? Po pierwsze, gdyby minister chciał wprowadzić rozporządzenie, to formalnie nie mógłby sam tego zrobić, musiałby najpierw zacheć na opracowanie przez głównego lekarza weterynarii odpowiedniego programu bioasekuracji. W tym sensie minister jest ograniczony w swoim prawie do wydania rozporządzenia. Po drugie, jeżeli ten program zostałby opracowany, a minister nie zgadzałby się z jakimiś jego poszczególnymi elementami, to stanąłby przed następującą alternatywą: albo w ogóle nie wprowadziłby rozporządzenia, albo musiałby zgodzić się na to, co przygotował główny lekarz weterynarii.

Dobre relacje między głównym lekarzem weterynarii a ministrem mają oczywiście dużą wartość, ale musimy rozmawiać o formalnych warunkach przygotowania i wydania rozporządzenia. Jeszcze raz powtarzam: w moim odczuciu, w moim przekonaniu, zresztą zgodnie z poglądami przedstawicieli doktryny, które pozwoliłem sobie zacytować w swojej opinii, tego typu forma współpracy jest niedopuszczalna. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Proszę, Pani Dyrektor.

### **Dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Zasepa:**

Dziękuję bardzo.

Zauważę tylko, że główny lekarz jest organem podległym ministrowi rolnictwa, w związku z czym można stosować różnego rodzaju narzędzia tejże podległości.

Nie zwróciłam uwagi na jeszcze jedną kwestię. Podobne mechanizmy fakultatywnego lub obligatoryjnego wdrażania programów opracowywanych przez głównego lekarza weterynarii w zakresie zwalczania chorób zakaźnych zwierząt, programów mających na celu wykrycie zakażeń, poszerzenie wiedzy o ryzyku wystąpienia takich chorób czy programów dobrowolnych zwalczania chorób innych niż te, które są zwalczane z urzędu, funkcjonują już w tej ustawie w art. 57 w ust. 3, ust. 7 czy w art. 57d ust. 5. Tak że jeżeli chcielibyśmy przeformułowywać wszystkie te artykuły lub ten jeden artykuł, to popełnilibyśmy niekonsekwencję względem tego, co już jest w obecnie obowiązującej ustawie. Tak że bardzo prosiłabym o przychylenie się do naszego stanowiska. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Ja rozumiem, że pan legislator – tak jak już powiedział – jest gotów do współpracy, nie wnosi jednak żadnej konkretnej poprawki. W związku z tym myślę, że jeżeli będzie to jeszcze możliwe, ustalicie to sobie państwo, a nam, senatorom przedstawicie wspólną propozycję na posiedzeniu plenarnym. Jeżeli coś ustalicie, będziemy mogli to ewentualnie przyjąć jako indywidualną poprawkę zgłoszoną przez senatora, a jeżeli nie, to... Nie ma sensu polemizować, bo widzę, że ta dyskusja do niczego nie doprowadzi. Widzę, że współpraca jest na etapie dyskusji, proszę to ustalić, a później będziemy...

Teraz otwieram debatę.

Proszę, kto chciałby zabrać głos w debacie? Czy ktoś z panów senatorów chciałby zabrać głos w pierwszej kolejności? Nie widzę chętnych.

Proszę, wypowiedzą się goście.

Proszę się przedstawić.

### **Pan Piotr Sawastynowicz:**

Piotr Sawastynowicz. Jestem rolnikiem, hodowcą trzody, wraz kolegami przyjechałem z gminy Dąbrowa Białostocka w powiecie sokólskim znajdującej się w strefie czerwonej.

Myślę, że ta ustawa dotyczy nas bardziej niż kogokolwiek z państwa, jest ona dla nas bardzo ważna. Od razu chcę zaznaczyć, że przede wszystkim nie jest to ustawa, która ma dotyczyć jakiejś małej grupy, rozporządzenia ministra rolnictwa określają, że ma ona dotyczyć dwóch tysięcy stu trzydziestu gospodarstw. W rozporządzeniach, w kalkulacjach dotyczących ustawy przewiduje się możliwość uboju w strefie czerwonej trzydziestu sześciu tysięcy pięciuset osiemdziesięciu pięciu sztuk trzody.

Wspomniany program bioasekuracji, który ma być opracowany przez lekarza weterynarii, jest nie do przyjęcia, ponieważ osobie, która nie ma takich uprawnień, jak Sejm i rząd, daje się kompetencje dotyczące wprowadzania rygorów, nakazów godzących w nasze prawa obywatelskie. To nie mieści się w głowie, program bioasekuracji ma być opracowany przez lekarza i zatwierdzony przez ministra, ale to lekarz krajowy będzie miał w ręku wszelkie zakazy i nakazy oraz ograniczenia naszych praw.

Jeżeli chodzi o ustawę, to miała ona na celu walkę z ASF. Ja jako hodowca trzody na tym terenie odbieram to jako walkę z rolnikami, hodowcami, ponieważ na podstawie tej ustawy lekarz krajowy ma prawo żądać uboju wszystkich świń, nawet wszystkich świń w strefie. Jednocześnie, według mnie, ustawa ta ma bardzo ważne mankamenty, ponieważ określona jest wysokość kosztów tej ustawy. Albo ustawa będzie dobra, albo tania. Ta ustawa określa wysokość... W projekcie rozporządzenia ministra rolnictwa i uzasadnieniu do tego projektu wszystkie koszty tej ustawy dotyczą praktycznie tylko uboju i ewentualnych rekompensat. Z tym że ubój zwierząt ma odbyć się na wniosek hodowcy, mamy na to trzy miesiące od dnia wejścia ustawy w życie. Mamy zgłosić się do lekarzy powiatowych z wnioskiem, aby ubił nasze świnię. Już wiem, co powie minister.

Powie, że nie mamy takiego obowiązku. Oczywiście, ale jeżeli ja nie przystąpię do tego programu w ciągu trzech miesięcy, pozbawię się ewentualnych rekompensat. Nawet nie wiem, jakie będą ograniczenia i obowiązki narzucone na mnie przez lekarza w ramach programu bioasekuracji. Nieprzystąpienie do tego programu będzie skutkowało tym, że po trzech miesiącach zostanie przeprowadzona kontrola w naszych gospodarstwach i jeśli nie spełnimy choćby jednego punktu z planu bioasekuracji przygotowanego przez głównego lekarza weterynarii, dostaniemy decyzję o uboju trzody bez możliwości uzyskania rekompensat.

Jest taka sytuacja: jesteśmy jedną z tych grup rolników, którzy jak na swoje możliwości mają w miarę rozwinięte gospodarstwa, są to gospodarstwa, w których poczyniliśmy duże inwestycje. Plan bardzo optymistycznie zakłada, że te gospodarstwa mają zostać, ale to jest dobre życzenie ministerstwa. Jeżeli ja podejmę decyzję albo podejmie ją któryś z moich kolegów, który ma kredyty na inwestycje, bo są to gospodarstwa, które poniosły ogromne koszty modernizacji... Osobiście spłacam w ratach 86 tysięcy zł kredytu rocznie, jeśli ewentualnie się zakwalifikuję, zostanie mi zaproponowana rekompensata w wysokości około 20 tysięcy zł. Te gospodarstwa zostaną skazane na ogromne ryzyko. Jeżeli nie przystąpię do programu, to automatycznie poniosę ryzyko, bo jeśli gospodarstwo nie zostanie dobrze ocenione po trzech miesiącach, to automatycznie otrzymam decyzję o uboju i nie dostanę rekompensat. To po pierwsze.

Po drugie, chodzi o koszty, które ponieśliśmy w związku z modernizacją gospodarstw. W tej ustawie nie ma mowy o jakichkolwiek rekompensatach ani pomocach, abyśmy mogli spłacić nasze zobowiązania. Zostało tu uwzględnione tylko i wyłącznie odszkodowanie za ubite zwierzęta. Poza tym jest duży rozdźwięk, jeżeli chodzi o odszkodowanie za ubite zwierzęta, ponieważ w kalkulacjach ministra rolnictwa i uzasadnieniu do projektu rozporządzenia została ujęta kwota 538 zł za ubitą sztukę, a faktycznie dostaniemy dużo niższe kwoty. Po ewentualnym uboju dostaniemy rekompensatę tylko za utratę faktycznej liczby zwierząt, jaką będziemy mieli w danym dniu, na przykład za prosiaka, warchlaka nie dostaniemy takiej kwoty. Jesteśmy pozbawiani rekompensat za poniesione straty w zysku, który osiągnęlibyśmy, gdybyśmy nadal produkowali, hodowali te zwierzęta. Otrzymamy odszkodowanie tylko za ubite zwierzęta, za realną szkodę, a nie dostaniemy rekompensat za utracony dochód.

Jest jeszcze niebezpieczeństwo, że w przypadku, kiedy nie przystąpię do tego programu... Ustawa przewiduje koszty za ubój zwierząt tylko w tym i przyszłym roku. W przypadku, kiedy zdecyduję się na to, żeby nadal produkować trzodę, pozbawię się możliwości otrzymania odszkodowań i przystąpienia do programu w przyszłości. Przypominam: nie będzie tak, że ubijemy wszystkie świnię i skończy się problem z ASF. Dokładnie rok temu ognisko ASF znajdowało się 67 km od naszych gospodarstw, a w chwili obecnej znajduje się 12 km od gospodarstw. Dzieje się tak między innymi dlatego, że projekt tej ustawy mówi tylko o zwalczaniu ASF u trzody, a przypominam, że dwadzieścia osiem przypadków ASF wystąpiło u dzików, tylko trzy przypadki wystąpiły u trzody. Nie ma przenoszenia wirusa między

stadami trzód, wirus ASF został zawleczony przez dziki do tych trzech gospodarstw. To były trzy małe gospodarstwa prowadzone praktycznie na własne potrzeby.

Jeżeli chodzi o program bioasekuracji, to chcę zaznaczyć, że ministerstwo w swoich obliczeniach zakłada, że większe gospodarstwa spełniają wymogi. Oczywiście, w tej chwili spełniamy dotychczasowe wymogi, jednak program, który będzie przygotowany... Tam jest wyraźne sformułowanie: nastąpi zaostrzenie rygoru. Nie będziemy w stanie spełnić wymagań. Tak że jesteśmy praktycznie pewni, że nasze gospodarstwa nie utrzymają się w tej sytuacji, o której mówi ustawa. Mało tego, nawet nie dostaniemy pełnych rekompensat za szkody, które poniesiemy, odszkodowania za sam ubój nie będą zwrotem wszystkich kosztów za stado, nie mówię już o utraconym zysku. Nie ma odszkodowań za utracony zysk.

Jest opinia mówiąca o tym, że ta ustawa jest szkodliwa ze względu na to, że daje zbyt duże kompetencje – podkreślam to jeszcze raz – lekarzowi krajowemu, który ma prawo... To nie jest jakiś mały przypadek dotyczący kilku rolników, to dotyczy dwóch tysięcy stu trzydziestu gospodarstw. Lekarz będzie miał prawo ograniczać prawa obywatelskie tak dużej grupy, jednocześnie pozbawiając nas jakichkolwiek realnych rekompensat.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Pan również wcześniej się zgłaszał.

### **Członek Zarządu Związku Producentów Ryb Sławomir Litwin:**

Jestem przedstawicielem zupełnie innej branży – rybackiej.

(*Głos z sali: Proszę się przedstawić.*)

Sławomir Litwin, członek zarządu Związku Producentów Ryb.

Dostaliśmy zaproszenie na to posiedzenie, swoją obecnością usiłuję skorzystać z tego zaproszenia. Jeżeli omawiany temat dotyczy także hodowli ryb... To też są zwierzęta, które mają swoje duże problemy, na przykład KHV. Nie będę tutaj tłumaczył, co to jest, ale chcę powiedzieć, że giną całe farmy rybne.

Mam dwa pytania. Czy ustawa obejmuje moją branżę? Drugie pytanie: czy ustawa będzie tak skonstruowana – jak zrozumiałem z wypowiedzi dwóch prawników – że ewentualnie w perspektywie będzie dotyczyła też innych zwierząt? Mam na myśli ryby. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Pan poseł prosił o głos. Później wypowie się pan doktor.

### **Poseł Jacek Bogucki:**

Szanowni Państwo!

Ja także reprezentuję województwo podlaskie, które boryka się z ogromnym problemem. Problem jest naprawdę poważny. O tym, że ASF dotrze do Polski, wiedzieliśmy

już osiem lat temu, przez osiem lat można było się przygotowywać. Kiedy wirus pojawił się na Kaukazie i zaczął się przesuwać w kierunku Rosji, było wiadomo – znamy wschód Europy – że oni sobie z tym nie poradzą. Ale mleko już się rozlało, w tym przypadku nie mleko. W mojej ocenie działania rządu podejmowane przez ten rok – zresztą wielokrotnie zajmowaliśmy się tym na posiedzeniach komisji w Sejmie – były, delikatnie mówiąc, niewystarczające, należałoby powiedzieć dużo mocniejsze słowa. Ta ustawa jest wycinkiem tego, co rząd próbuje zrobić w tym zakresie, moim zdaniem nieudolnie.

Przede wszystkim chyba źle zdefiniowano nosiciela, bo w styczniu w Białymstoku minister Sawicki powiedział, że wektorem przenoszącym ASF jest człowiek. Mam nadzieję, że w konsekwencji takiej teorii nie dojdzie do tego, że na Podlasiu przeprowadzi się depopulację ludzi.

Podjęto działanie, próbując przeprowadzić depopulację trzody chlewnej. Od czasów Pawłaka i Kargula świnie nie chodzą po lasach, świnie nie przenoszą tej choroby samodzielnie, bo są zamknięte w gospodarstwach, a przemieszczają się tylko w ramach zorganizowanej działalności człowieka. Nie znam takiego przypadku, przynajmniej w Polsce, że choroba ASF rozprzestrzeniła się za pośrednictwem trzody chlewnej. Te dwadzieścia kilka przypadków, o których była mowa, to są przypadki rozprzestrzeniania się wirusa za pośrednictwem dzików.

Jeśli chodzi o populację dzików, to w ciągu tego roku i w ciągu wcześniejszych ośmiu lat populacja dzików w Polsce zwiększyła się prawie dwukrotnie. Chyba w ciągu ostatnich dziesięciu lat, kiedy już wiedzieliśmy, że będzie zagrożenie, zwiększyła się ona prawie dwukrotnie. Przez ten rok nie udało się jej ograniczyć. Według oficjalnych danych przedstawionych na sejmiku w ostatni piątek w województwie podlaskim jest czternaście tysięcy dzików. Minister rolnictwa, minister Sawicki zapowiedział w Białymstoku, że nastąpi depopulacja dzików na Podlasiu. Po tej zapowiedzi w ostatni piątek sejmik podjął uchwałę, że zostanie wystrzelanych pięćset sztuk dzików. Przeliczmy, jaki to jest procent. Myślę, że bez wykształcenia matematycznego potrafimy ocenić, w jakim stopniu będziemy ograniczać populację. Tylko ja przypomnę, że od wiosny dziki będą się mnożyć. Podejrzewam, że tej wiosny przybędzie ich więcej niż pięćset. To są te działania, jeśli chodzi o ograniczanie populacji dzików.

Ja naprawdę bardzo lubię zwierzęta, przez wiele lat hodowałem trzodę chlewną, myślę, że rozumiem zwierzęta, tak jak każdy, kto wychował się na wsi. Na pewno szkoda każdego życia, nie tylko ludzkiego, ale i zwierząt. Nie szkoda nam jednak tych trzydziestu sześciu tysięcy świń – bo „świnia” pewnie tak brzydko brzmi – a szkoda nam czternastu tysięcy dzików. Ktoś wymyślił, że dzików... Ja mówię już humorystycznie, ale zapisano to w dokumencie, który jest dostępny, wyprodukowanym w naszych ministerstwach. Wymyślono, że ograniczanie populacji dzików nie ograniczy choroby ASF, a nawet ktoś pokusił się o to, żeby udowodnić tę teorię w taki sposób: jeśli dzików będzie dużo, to będą one emigrowały na Wschód i wypierały dziki białoruskie, nasze zdrowe dziki wyprą chore. Ja już powiedziałem humorystycznie: nasze dziki są tak samo mądre jak Polacy i nie będą szły na Wschód, tylko na Zachód. Ale

to nie jest śmieszne. Jak tylko przyjdzie wiosna, one pójdą na Zachód. Jak każdy, kto choć raz był w lesie, wie, w tej chwili dziki ukryły się na zimę, nie mają czego szukać na polach, choć wychodzą na pola, mimo że nie mają tam czego szukać. Wyjdą na wiosnę, a ta choroba będzie się niestety przesuwać na Zachód. To będzie nieuniknione, jeśli nie postawi się im zapory w postaci depopulacji, w postaci odstrzelenia zdrowych wraz z chorymi, bo po prostu nie da się ich zbadać. Świnie można zbadać w chlewniach, można je zamknąć w chlewniach, dzików nie zamkniemy. Podstawowy błąd tej ustawy tkwi w tym, że zmierza ona jakby przeciwko temu, co nakazuje rozsądek i dotychczasowe doświadczenie w zakresie rozprzestrzeniania się tej choroby choćby na wschodzie Europy.

Podczas prac w Sejmie jako klub Prawa i Sprawiedliwości zgłosiliśmy jedną zasadniczą poprawkę: jeśli ta ustawa musi być wprowadzona, to pełne koszty związane z tą ustawą powinny być pokryte przez budżet państwa. Została ona odrzucona. Chciałbym, żeby senatorowie przejęli tę poprawkę i spróbowali ją wprowadzić. Bo cóż winni są ci rolnicy, że mieszkają akurat w tym miejscu? Dlaczego mamy pozbawić ich dorobku całego życia? Ba, pozostawimy ich gospodarstwa z zadłużeniem, którego nie będą w stanie spłacić. Oni w dobrej wierze zainwestowali w produkcję trzody chlewnej. Nie mogli się ubezpieczyć, bo nikt nie ubezpieczał w związku z tym, że pojawi się ASF. Można było ubezpieczyć się od ognia, od gradu, od innych zdarzeń losowych, ale nie można było ubezpieczyć gospodarstwa od ASF. A teraz państwo chce pozbawić ich tej produkcji, nie rekompensując im pełnych kosztów, z uwzględnieniem kosztów, które ponieśli na przystosowanie swoich gospodarstw. To byłoby jedyne możliwe, dopuszczalne rozwiązanie. Jeśli tego nie zrobimy, to po prostu będziemy zbójnikami, którzy chcą wprowadzać swoje zbójckie prawo dla tych rolników. Nie można zapomnieć o tym, w jakiej sytuacji znajdzie się jakiegokolwiek z tych gospodarstw. Inaczej prawo będzie zbójckim prawem rządu i większości parlamentarnej, a zbójowanie nigdy nikomu za długo się nie opłacało.

Ja naprawdę apeluję o to, żebyśmy podeszli do tego z rozsądkiem. Rolnicy nie przyjechali tu traktorami, nie przyjechali okupować Sejmu, nie przyjechali protestować. Przyjechali po to, żeby na swoich przykładach opisać sytuację, która będzie czekała dwa tysiące gospodarstw. Może część z nich produkuje na własne potrzeby, w niewielkim zakresie, może to ograniczenie nie dotknie ich aż tak mocno. Jeśli jednak ta ustawa miałaby dotknąć choćby jednego rolnika w taki sposób, o jakim mówimy, to będzie to niedopuszczalne. To nie powinno się zdarzyć w państwie prawa, w państwie demokratycznym, które ma myśleć o swoim obywatelu.

Jeśli przyjmujemy ustawę, to powinniśmy pamiętać o każdym skutku i każdy skutek zapisać w tej ustawie. Ja nie mówię o utraconych dochodach – pan o tym mówił – mówię o skutkach dla gospodarstw w postaci ich przekwalifikowania. Ktoś może łatwo wypowiedzieć to słowo. Nie da się jednak zrobić obory z chlewni bez poniesienia kolejnych nakładów, nie da się z chlewni zrobić pieczarkarni czy – nie wiem – miejsca hodowli drobiu. Tam są poidła, są urządzenia przystosowane tylko i wyłącznie do takiej produkcji,

które każdy, kto hodował trzodę... I te koszty muszą być zrekompensowane. Inaczej będziemy zbójnikami. Podobnie odszkodowanie, które było liczone... Dwa mechanizmy. Mechanizm korygujący w przypadku rekompensat. Jeśli chodzi o tę pierwszą część, a więc o rekompensaty, stawka ma być zmniejszana. Tylko że ta stawka i tak została policzona na sześć miesięcy chowu trzody. Jak powiedziałem swoim kolegom rolnikom, że dwadzieścia pięć lat temu hodowałem świniaki sześć miesięcy, to oni powiedzieli: my byśmy zbankrutowali, gdybyśmy teraz trzymali świniaki sześć miesięcy, my teraz wymieniamy je co cztery miesiące, pięć miesięcy. Powinniśmy pamiętać, że wskaźnik rekompensat nie powinien być liczony na podstawie dwóch razy w ciągu roku, tylko chyba 2,4 czy 2,5, bo taka jest teraz wymienialność trzody chlewnej. Zmniejszanie stawki, jak zabraknie pieniędzy, też jest niedopuszczalne, bo ktoś składa wnioski o rekompensatę i nie wie, ile jej dostanie, bo potem zostanie to skorygowane.

I drugi, jeszcze gorszy, mechanizm korygujący jest w przypadku, kiedy dochodzi do wybicia, a więc odszkodowania. Kończą się pieniądze, ucinana jest wypłata odszkodowań i ucinany jest program. No, rolnik nie spełnia warunków, nie dostosowuje się, chce przestać hodować trzodę chlewną, więc nie dostanie rekompensaty. Nie możemy się na to zgodzić. To musi zostać poprawione już w ustawie, a pewne szczegóły, o których mówiłem, jeśli ustawa została już przyjęta, moim zdaniem muszą zostać uwzględnione w rozporządzeniu, bo inaczej dojdzie do tego, że po prostu doprowadzimy do bankructwa – my, parlament polski – iluś tam gospodarstw polskich. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Pan doktor Jakubowski. Proszę.

### **Konsultant do spraw Weterynaryjnych Polskiego Związku Hodowców i Producentów Zwierząt Futerkowych Tadeusz Jakubowski:**

Tadeusz Jakubowski.

Panie Przewodniczący, jestem specjalistą od chorób świń, dlatego też, korzystając z okazji, że uczestniczę w tym posiedzeniu, chciałbym powiedzieć kilka słów na ten temat. Wczoraj odbyła się konferencja w Puławach na temat ASF i rzeczywiście rozmawiano tam o tych wszystkich sprawach, które zostały tu wcześniej poruszone. Według mojej opinii ustawa jest spóźniona przynajmniej o kilka miesięcy. To pierwsza sprawa. Myśmy w ogóle za miękko postępowali wobec tej bardzo groźnej choroby. To jest druga kwestia. Ta sprawa niepotrzebnie została po prostu upolityczniona, bo ta sprawa jest rzeczywista, jest czystym faktem biologicznym, przyrodniczym, z którym trzeba postępować bezwzględnie, proszę państwa. To nie jest choroba, z którą można się bawić.

Tu słowo do kolegów hodowców. Współczuję serdecznie, że znaleźliście się w strefie czerwonej, ale rzeczywistość ten region jest już naznaczony, on po prostu jest już skasowany ekonomicznie, bez względu na to, co by tam

robić w tej sytuacji, dlatego że ten region jest wyłączony z handlu i eksportu. To są podstawowe kryteria, które wiążą się z chorobami zakaźnymi.

Ustawa musi zostać uchwalona, i to bardzo szybko, ale w zakresie, który jest proponowany, po pierwsze... Jest tak zwana rezerwa celowa specjalna przeznaczona na zwalczanie chorób zakaźnych. I to nie zależy od łaski ministra finansów; on po prostu te środki uruchamia. Ustawa powinna jednoznacznie określić, że te środki mają być natychmiast uruchamiane. Nie wiem, jak to zrobić, ale legislatorzy się na tym znają. Jest po prostu niedoszacowanie. Proszę państwa, straty w przypadku likwidacji wielu stad, jeżeli choroba się rozszerzy, będą dziesięciokrotnie wyższe niż to, co można realnie wypłacić rolnikom na tym terenie. Nie tylko w strefie czerwonej, ale i różowej, i niebieskiej, bo są trzy strefy. Trzeba zrobić prawdziwy bufor, który spowoduje, że choroba się nie rozszerzy.

Bezwzględnie trzeba zabezpieczyć środki na odstrzał dzików, trzeba zminimalizować populację dzików prawie że do zera; to nie jest proste, bo to jest Puszcza Knyszyńska. Jestem też myśliwym, znam doskonale problem odstrzału dzików, ale w tym przypadku postępowanie musi być bezwzględne. W ogóle my wszyscy bronimy się przed ogrodzeniem, bo tu padło... Pan minister bardzo dobrze powiedział. Powinien być podwójny płot autostradowy wzdłuż całej granicy białoruskiej plus litewskiej i ze trzy pastuchy elektryczne za nim i przed nim. Wtedy skończy się temat. Bo cóż z tego, że my rozwiążemy problem depopulacji dzika, depopulacji świni, jeżeli za chwilę przyjdą dziki z Białorusi. Przecież to będzie bez sensu. I ciągle będziemy krajem, w którym jest ASF. Bycie takim krajem to jest sto nieszczęść, proszę państwa. Trzeba rzeczywiście błyskawicznie zabezpieczyć wszystkie środki, negocjować z rolnikami wysokość odszkodowań i wysokość rekompensat. Moja główna uwaga do tego zapisu. Nie może być tak, że mówi się, że dwa lata, może trzy, może cztery, może pięć. Proszę państwa, choroba trwa od do. Od pewnego momentu do momentu ostatniego przypadku plus okres, w którym region uznaje się za wolny od choroby, plus trzy lata jako rekompensata. Wymyślono, że damy po kilka lat i koniec. Proszę państwa, trzeba zdecydowanie podjąć decyzje. Rzeczywiście ma pan mecenas rację, mówiąc że główny lekarz weterynarii nie jest od tworzenia prawa; on po prostu przede wszystkim ma wykonywać prawo. To chciałem powiedzieć.

Praca nad tą ustawą powinna być szybka. Oczywiście jestem za tym, żeby to już rozszerzyć, zunifikować, ale też nie wzięto pod uwagę dodatkowych kosztów. Nie wiem, chyba że w rozporządzeniu głównego lekarza weterynarii byłyby koszty... Proszę państwa, żeby certyfikować tak zwane kategorie bioasekuracji gospodarstw, trzeba skontrolować wszystkie gospodarstwa, wydać decyzje. Może to zrobić tylko powiatowy lekarz weterynarii, który musi mieć dodatkowo trzy etaty, czyli minister finansów musi zabezpieczyć na te cele około siedmiuset etatów i pieniądze na to. To nie jest kwota, która jest wymieniana w tej ustawie. To jest dużo poważniejszy problem, ale im szybciej załatwimy go za te małe pieniądze, tym... Zwróćcie państwo uwagę na to, jakie są konsekwencje tej zarazy. Ona spowodowała, że Polska w ogóle wypadła z handlu świnia,

a za chwilę nie będzie tak, że tylko świnia przenosi, nie przenosi... Mleko z tego regionu nie będzie brane i inne produkty też nie będą brane.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Proszę państwa, będzie pewna retorsja. Po prostu ten region na wiele lat zostanie wyłączony z rolnictwa, a był to ostatnio jeden z przodujących regionów, jeżeli chodzi o produkcję rolną i zwierzęcą również. Dziękuję bardzo.

*(Pan Piotr Sewastynowicz: Panie Przewodniczący, proszę o udzielenie mi głosu. Naprawdę bardzo ważna sprawa...)*

*(Głos z sali: Proszę włączyć mikrofon.)*

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję panu doktorowi.

Prosił pan o głos. Proszę jeszcze raz...

### **Pan Piotr Sewastynowicz:**

Proszę państwa, my jako rolnicy, jesteśmy w pełni odpowiedzialni. Z całą odpowiedzialnością mówię: zależy nam na zwalczeniu choroby. Nie upieramy się przy tym, że nasze gospodarstwa mają zostać, tylko chcemy mieć odpowiednie rekompensaty, żebyśmy mogli żyć. To po pierwsze.

Po drugie, proszę państwa, mechanizmy korygujące w tej ustawie, o których pan poseł już zaczął mówić... Jeżeli chodzi o rekompensaty, to mechanizm korygujący polega na tym, że zbiera się wszystkie sztuki, które przystępują do programu, a potem tę kwotę, która ma być nieprzekroczona, dzieli się na liczbę sztuk i ile komu wypadnie, tyle dostanie. Mechanizm korygujący dotyczący kontrolowania uboju polega na tym – tak jest dokładnie zapisane – że minister za pośrednictwem wojewody ma zatrzymać ubijanie, jeśli środki się skończą. Czyli kończą się środki i na razie zatrzymujemy ustawę, nie ubijamy. Nonsens. Po co zaczynać, jak się nie będzie kończyć? Potem raptem wypadną ogniska i będzie stop, bo nie będzie środków.

Po pierwsze, proszę państwa, my jesteśmy odpowiedzialni. W zeszłym roku dnia 17 marca... Proszę państwa, to jest pismo od nas, rolników, podpisane przez samorządowców, wójtów i burmistrzów naszych gmin. Skierowaliśmy to pismo do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, do premiera, do głównego lekarza weterynarii. Otrzymaliśmy pismo jedynie z ministerstwa, podpisane przez szanownego pana ministra, w którym stwierdzono wręcz, że im więcej dzików będzie, tym łatwiejsze będzie zwalczanie. Efektem tych pomysłów był całkowity zakaz odstrzału dzików na naszym terenie przez dwieście czterdzieści pięć dni. Rok temu były dwa ogniska, które można było łatwo zwalczyć. W tej chwili jest trzydzieści osiem ognisk. ASF się rozszerza – mówię to z pełną odpowiedzialnością – i pomimo działań... Jeżeli to będą działania takie, jak do tej pory – to są działania pozorowane – ASF nie zatrzyma się na Podlasiu, nie mówię o naszej strefie, tylko pójdzie dalej. Wtedy dopiero będą koszty. Apeluję o podjęcie odpowiedzialnej decyzji. Jestem świadomy, że niezależnie od tego, czy dostanę rekompensatę, czy nie, to ja już wypadłem z rynku...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Tak jak koledzy...)

Tak jak moi koledzy. Będziemy się borykali kilka lat ze splatą kredytów. Nie wiem, czy nie stracimy naszych gospodarstw. ASF pozostanie, ponieważ są to tylko i wyłącznie działania pozorowane. Jeżeli Senat przyjmie ustawę o tej treści, jaką się proponuje, to tylko dwa tysiące sto trzydzieści gospodarstw straci hodowlę trzody, a ASF pozostanie.

(Pan Krzysztof Rudzik: Jeśli można... Krzysztof Rudzik, również jestem hodowcą...)

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Proszę.

### **Pan Krzysztof Rudzik:**

Proszę państwa, pan wspomniał coś o mleku... Mleko może jeszcze nie, ale zboże akurat tak. Kilka dni temu próbowałem sprzedać zboże. Skąd? Z okolic Dąbrowy Białostockiej. A z jakiego powiatu? Z sokólskiego. A nie, jak z sokólskiego, to my dziękujemy. Właśnie tak się dzisiaj odbywa sprzedaż na tym terenie. To jest pasza. Każdy się boi, traktuje się nas jak trędowatych.

Druga sprawa. W tej chwili są dwa zakłady zainteresowane trzodą chlewną z naszego terenu. Dziwię się, dlaczego jeszcze do tej pory – to już jest rok – nie zostały podjęte żadne rozmowy z tymi zakładami, jeśli chodzi o ministerstwo, bo to jest bardzo poważna sprawa. Ktoś powie może, że nie należy ingerować. Nie. Uważam, że należy ingerować i należy nam pomagać. W tej chwili mamy ponad 200 tysięcy zł w jednym zakładzie. Jeśli chodzi o terminy płatności, to trzy miesiące są praktycznie nie do osiągnięcia. Dopiero po czterech, pięciu miesiącach dostajemy pieniądze za świnię, które sprzedaliśmy. Jak mamy zachować płynność finansową? Nie mam pojęcia. To jest właśnie pytanie do rządu: dlaczego rząd w tej chwili nie robi nic z tymi zakładami, z podmiotami skupującymi? Dlaczego nie ma jakiegokolwiek pomocy z tej strony? To jest bardzo istotna kwestia. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos?

Widzę, że pan senator Wojciechowski... Proszę.

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Wróć jeszcze do sprawy rekompensat. Mówi się tutaj tak: rekompensaty, odszkodowania... Chciałbym usłyszeć dokładnie, jaka to jest tak naprawdę kategoria. Wybicie sztuk w gospodarstwie to swego rodzaju wywłaszczenie rolnika z jego własności i odszkodowanie, tak jak w przypadku wywłaszczenia, powinno obejmować oprócz kategorii wartości tego, co zostało zabrane, czego rolnik został pozbawiony, również kategorię – pan o tym mówił – utraconych korzyści. To jest chyba oczywiste. Utracone korzyści zarówno z bieżącej produkcji, jak i z produkcji, która byłaby w przyszłości. Rolnicy wielokrotnie są w bardzo trudnej sytuacji. Kredyty to jedna rzecz, a programy, z których skorzystali, to druga rzecz. Z programów wynika, że rolnicy mają produkować. Oni zaprzestaną produkcji i może dojść do takiej sytuacji, że oprócz kredytów będą musieli zwrócić pieniądze, które otrzymali z PROW, ponieważ nie będą spełniać norm, które są w umowie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, dokładnie tak. Narazi to ich na dodatkowe straty. Czy również w tym zakresie rząd zamierza coś zrobić? Przypomnę wieloletnią walkę, w wyniku której zostały zmienione warunki szkolnictwa, z młodymi rolnikami, którzy nie mogli uzyskać wykształcenia nie z własnej winy, tylko z powodu przepisów. To jest analogiczna sytuacja. Rolnicy z tego powodu mogą zostać ukarani dodatkowo zwrotem środków unijnych. Może być taka sytuacja, że po prostu dofinansujemy budżet Unii Europejskiej.

Co do samego zwalczania, to trzeba opracować konkretny plan, program. Nie wiem, jak to nazwać, ale on musi być dopracowany. Nie może być takiej sytuacji, że jednego dnia, żeby zwalczyć ASF, potrzeba dużo dzików, drugiego dnia ani jednego dzika, a trzeciego dnia znowu dużo dzików. To musi być jasno określone. Ministerstwo musi mieć program dotyczący tego, jak rozwiązać sytuację i jak ją rozwiązać tak, aby nie ucierpieli na tym rolnicy i żeby jak najmniej ucierpiał budżet państwa, bo chyba również o to chodzi. Żebyśmy nie utracili kolejnego kawałka Polski, jeśli chodzi o produkcję rolniczą... Od wejścia do Unii Europejskiej utraciliśmy, chociażby jeśli chodzi o powierzchnię użytków rolnych, dwa województwa. Tracimy kolejne dwa czy trzy powiaty ot tak sobie. Apeluję do pana ministra o podjęcie działań, które doprowadzą do zakończenia tej dziwnej sytuacji. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Szanowni Państwo, za chwilę poprosimy pana ministra o odniesienie się do tych punktów.

Jeszcze ja chciałbym zabrać głos w tej sprawie. Problem dzików nie jest nowy. Pamiętajmy, że już jeden minister polecał za dziki. Problem nie rozwiązał się dzięki temu, że minister polecał, sprawa została. Odwołanie nowego ministra też nie rozwiąże problemu, bo dalej będzie to samo. Zajmujemy się dzisiaj ustawą, w przypadku której przedstawiciele producentów trzody zabierają tutaj głos i proszą, błagają, mówią nawet: odrzucić tę ustawę, bo ona nie załatwia problemu. Czyli rolnicy wnioskuje o odrzucenie tej ustawy, bo ona nie załatwia problemu. W Senacie – jak już powiedział pan mecenas – nie jesteśmy w stanie zmienić wielu rzeczy, bo wykroczyliśmy poza materię konstytucyjną, możemy zmienić tylko niektóre elementy. Stąd prośba, skoro mamy tę ustawę przyjąć, żebyście zgłosili państwo pewne uwagi, konkretne propozycje senatorom, które mogłyby zostać wniesione w formie poprawek, które mieściłyby się w ramach zmienianego prawa. Nie możemy zmieniać tego, czego nie ma. Jest do was prośba, żebyście wyartykułowali, co chcecie zmienić.

Drugi problem to ten, na który wskazał pan doktor Jakubowski, i bardzo słusznie. Trzeba powiedzieć, że jest to walka z chorobą, a walka to normalna wojna. Wyobraźmy sobie, że nagle mówimy, że mamy tyle i tyle amunicji, wróg na nas napada, a my mówimy, że nie ma pieniędzy, nie ma amunicji, bo niestety w budżecie nie zapisali... To ja się pytam, czy musi być... Czy nie można zapisać inaczej tego, co będzie delegacją do użycia środków finansowych w nadzwyczajnej sytuacji, a nie załatwiać od razu w ustawie pozycję... Jeśli się tyle nie wyda z budżetu, jeśli nie wydamy tych pieniędzy, to żaden problem. To będą tylko oszczędności dla budżetu. Jeżeli mamy zablokować takimi pozycjami środki i nie wykonać tego... Przepraszam, dzisiaj mówimy o terenie objętym... A kto powiedział, że za miesiąc, za dwa nie wyjdzie nowa sytuacja i że znowu nie będziemy w trybie bardzo pilnym procedować nad zmianą zapisu. Przecież to powinien być przepis dalej idący, który w przypadku, kiedy wystąpi dalsze zagrożenie, da szansę na działanie tej ustawy w ramach – jak już tu pan lekarz powiedział jednoznacznie – rezerwy, a rezerwy zawsze są w państwie, na te cele, a nie ściśle określone. Pan minister mówił, że na negocjacjach załatwił 50 milionów zł. Najpierw miało być to na wypłacenie każdemu producentowi około 2 tysięcy zł, ale rolnicy nie chcą 2 tysięcy zł, chcą bioasekuracji. No, pan minister mówił, że tak rozwiązał problem na negocjacjach. Czyli to chłopi sami prosili, błagali go o to, żeby zrobić taką ustawę, która będzie odpowiedzią na to, że rolnicy nie chcą środków finansowych, tylko chcą załatwić ASF. Ale widać wyraźnie, że te 50 milionów zł, które znalazł na rekompensaty, nie załatwia problemu. Jeśli znalazło się nagle 50 milionów zł, bo jest protest rolniczy, to można znaleźć 50 milionów zł, a może trzeba 100 milionów zł. Po co to dzisiaj tak ściśle zawęzać i doprowadzać do likwidacji gospodarstw, które nie będą mogły do końca zrealizować programu, bo jak sami rolnicy twierdzą, będzie wstrzymany. Albo, jak powiedziano, kosztem rolnika będzie działanie w kierunku jeszcze większego wyeliminowania go, bo jak nie będzie chciał się poddać bioasekuracji, to znaczy, że nie będzie miał odszkodowań. Stawiamy podwójny problem do rozwiązania.

Mam prośbę, Panie Ministrze, żeby pan się odniósł do tych wszystkich uwag, które padły, i znalazł jeszcze jakieś rozwiązanie, które będzie możliwe do wprowadzenia w Senacie, a jeśli nie, to – tak jak koledzy, mogą powiedzieć, producenci trzody wnioskują – trzeba odrzucić ustawę, wysłać ją z powrotem do Sejmu. Niech Sejm ją poprawi, niech rząd przygotowuje nowy projekt i natychmiast to poprawi. Jak mamy uchwalić bubla, który nie będzie funkcjonował... Nie ma sensu, żeby polski parlament działał przeciwko polskim producentom trzody i nie zwalczył faktycznie ASF.

Proszę, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Padło wiele sformułowań. Najpierw chciałbym rozwiązać wątpliwości. Nie ma na tym terenie przypadków, w których ktoś wzięby środki unijne i miał problem z realizacją pro-

gramu, jeśli chodzi o PROW. Siedzi tu wiceprezes agencji, który przed chwilą to oświadczył. Pytał o to pan senator Wojciechowski. To jest jedna kwestia.

*(Głos z sali: To jest jedna kwestia.)*

Tak.

Druga kwestia. Myślę, że warto... Nie chciałem tego robić, ale po prostu zacytuję to całej komisji. W swojej wypowiedzi na początku powiedziałem, do czego jest zobowiązany każdy hodowca w Polsce, który chce wprowadzać na rynek produkty pochodzenia zwierzęcego. Przeczytałem rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 2003 r. Między innymi 3/4 programu bioasekuracji, które chcemy wydać w rozporządzeniu, jest przepisaniem tego. Po pierwsze, wydzielone miejsce do składowania środków dezynfekcyjnych, zabezpieczone przed dostępem osób niepowołanych; to jedna sprawa. Po drugie, wydzielone miejsce do składowania obornika. Miejsce zapewniające właściwe warunki do przetrzymywania produktów leczniczych weterynaryjnych, zabezpieczone przed dostępem osób niepowołanych. To jest dzisiaj. Niezależnie od tego, czy jest ASF, czy nie, rolnik jest do tego zobowiązany. Cztery: odzież i obuwie przeznaczone tylko do obowiązkowego użycia w gospodarstwie. Pięć: maty dezynfekcyjne w liczbie zapewniającej zabezpieczenie wejść i wjazdów do gospodarstwa w przypadku wystąpienia zagrożenia epizootycznego. Wy o tym dobrze, Panowie, wiecie, bo na pewno dzisiaj przestrzegacie tych zasad. Sześć: środki dezynfekcyjne w ilości niezbędnej do przeprowadzenia doraźnej dezynfekcji. Budynki, w których utrzymywane są zwierzęta, powinny być zabezpieczone przed dostępem zwierząt innych niż utrzymywane w gospodarstwie. Był słynny płot na Podlasiu... Melduję, że ogrodzenie jest potrzebne tylko wtedy, kiedy jest chów wolnowybiegowy, a nie ma takiego chowu na tym terenie. Czyli nie ma tematu płotu, jeśli chodzi o ogrodzenie gospodarstwa. Druga kwestia to utrzymywanie budynków w czystości. To są wymogi, które powinien spełniać każdy polski rolnik hodowca. Zacytuję później z rozporządzenia, jakie warunki chcemy dodać, jeśli chodzi o bioasekurację, które rolnik powinien spełnić w związku z walką z ASF.

Pierwsza podstawowa sprawa... Myślę, Panie Pośle – ja też się do pana odniosę – że pan nie jest fanem tego rządu, ale czasem pan przesadza w słowach. I tylko tyle.

Druga kwestia dotyczy tego, co powiedział pan doktor. Szanowni Państwo... Pan cytował moje pismo. Jeżeli przyjechała pierwsza komisja EFSA... Behawioryści to są ludzie, którzy znają się na zachowaniu dzików. Między innymi moje pismo, które państwo otrzymali, i ich zalecenia co do zwalczania ASF w Polsce, były takie, a nie inne: częściowa depopulacja nie wchodzi w grę, bo to nie należy do całej materii zwalczania ASF, bo dzik nie jest jedynym wektorem... Państwo wiecie również dobrze, że w przypadku trzeciego ASF u świń były pewne podejrzenia, że przyszło to z pasztetówką z Białorusi. Ale – mówię – tyle człowiek, człowiek jest... Mało tego, to co pan poseł Boguta powiedział... Tak, świnia po lesie nie chodzi, ale człowiek chodzi. Jeżeli nie ma bioasekuracji, przestrzeżania pewnych warunków, to można to przynieść. Taka jest prawda.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Mówmy o pewnych realnych rozwiązaniach, które chcemy wprowadzić. Druga kwestia, jeśli chodzi... Może powiem inaczej. Projekt ustawy – ten, który proponujemy – jest kompromisem między ministrem rolnictwa a ministrem finansów, jeśli chodzi o tak zwane reguły wydatkowe. Jest jasna deklaracja i ja z tego miejsca mówię, że środków na zwalczanie ASF w Polsce wystarczy, nie będzie z tym problemu. Mówię to z tego miejsca jako przedstawiciel resortu rolnictwa. Bo jedna sprawa to – jak pan powiedział – rezerwa tak zwana budżetowa na potrzeby zwalczania i wojewodowie występują... To jest oddzielny pieniądz, którego nie liczymy.

Druga kwestia to likwidacja, szacowanie szkód. To nie jest tak... Powiem inaczej. Dzisiaj średnia... Nie wiem, ile to dzisiaj jest, bo podobno wczoraj spadło. Za poprzedni tydzień średnia cena żywca to 4 zł 50 gr – to są dane ze zintegrowanego systemu – podobno wczoraj spadła. Liczyliśmy średnią sztukę 100 kg po cenie z 2013 r., czyli 5 zł 38 gr. I tyle.

Teraz przejdę dalej. To, o czym z panem rozmawiałem. Komisja powołana przez powiatowego lekarza weterynarii, w której będą odpowiedni ludzie... Jest rozporządzenie ministra, które mówi, kto powinien w niej być. Jeżeli będzie warchlak, którego pan nabył, to wiadomo, że komisja będzie go szacować nie na zasadzie 5,38 razy sztuka, tylko komisja... Dlatego przyjmując to, musieliśmy uwzględnić stan całej trzody chlewnej na tym terenie, jeśliby doszło do zupełnego ubicia... To na pewno nie będzie takim przypadkiem, bo wiadomo – tak jak rozmawialiśmy – że ktoś, kto hoduje świnie, będzie spełniał wymogi, które cytowałem; to nie podlega dyskusji.

Teraz przejdę dalej. Szanowni Państwo, rok temu – pan doktor o tym mówił – reżim bioasekuracyjny... My, jako resort, musieliśmy wydać takie rozporządzenia, żeby ograniczały rozprzestrzenianie się wirusa ASF. Jedną z podstawowych metod zapobiegania rozprzestrzenianiu się wirusa ASF jest między innymi bioasekuracja. Dlatego zaproponowana ustawa – pan o to pytał – dotyczy wszystkich zwierząt. Ryba też zwierzę. To nie jest epizootyczne, czyli jak są teraz te nowe choroby, skrzela gdzieś tu... Żeby nie było niedomówień – pan o to pytał – to obejmuje również zwierzęta, jakimi są ryby. Szanowni Państwo, jest kilka kwestii... Jak mówiłem, pieniędzy nie zabraknie. Mało tego, zacytuję wprost, bo państwa przedstawiciele też brali udział w konsultacjach społecznych.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Szanowni Panowie, jest sto trzydzieści organizacji, do których idą pisma z ministerstwa rolnictwa... Mało tego, odpowiednie instytucje delegują przedstawicieli do zespołów albo wyrażają opinie o danej rozstrzyganej materii. Tak jak pan senator wspominał... Tak, była propozycja podziału 100 milionów zł z rezerwy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Siedzi tu pan...

*(Głos z sali: 50 milionów zł.)*

Ale drugie 50 milionów zł było na mleko. Jak już rozmawiamy, to o wszystkim. Była propozycja, żeby dofinansować w odpowiednich przedziałach hodowli zwierząt... Zespół, który jest powołany, desygnowany przez rolników, nie przez ministra rolnictwa, zasugerował: nie, dla nas najważniejsze jest zwalczanie ASF. Szanowni Państwo, chodzi

o to, żeby przeznaczyć te środki i w ramach agencji... Mam to. To pierwszy punkt, który jest podpisany, ustaleń zespołu do spraw bioasekuracji i łowiectwa.

Szanowni Państwo, tak jak powiedziałem, dzisiaj najważniejszą sprawą jest... Pamiętajcie, jak było w marcu 2014 r. Nie byłoby problemu, gdyby nie było wtedy wymogu dotyczącego siedemdziesięciu stopni, jeśli chodzi o traktowanie produktów zwierzęcych, nawet jak strefa byłaby duża. Tak jak powiedziałem, był problem – nie wiem, czy w Białymstoku, czy w Osicach – że my gadamy, a świnie rosą i wagi przybywa, a nie ma ich kto kupić. A dzisiaj dla nas głównym zadaniem jest... Zresztą życie pokazuje. Faktem jest, że w jednym segmencie w przypadku eksportu jest deficyt, jeśli chodzi o trzodę, to znaczy więcej sprowadzamy. To jest kwestia utworzenia tak zwanego... przekonania krajów partnerskich, do których eksportujemy wieprzowinę, żeby to w miarę oddzielić, żeby z reszty kraju można było eksportować mięso, produkty pochodzące z przerobu trzody chlewnej, czyli wieprzowinę. Nie można powiedzieć, że udaje się, że zwalcza się ASF. Szanowni Państwo, zasięg ASF w tych dwóch strefach nie zwiększył się od marca 2014 r. Mało tego, państwo wiecie, że jest trudno, bo... Panowie reprezentujecie hodowle liczące ileś tam setek sztuk, a niestety, większość hodowli jest małych, bo na trzydzieści sześć tysięcy są dwa tysiące... Łatwo to podzielić i policzyć, jaka jest średnia, jeśli chodzi o gospodarstwa: piętnaście sztuk, dziesięć, a średnia w kraju wynosi czterdzieści dwa. Dlatego chcemy... Podstawowa kwestia, która zabezpieczyła sytuację – mamy nadzieję, że zabezpieczyła – jeśli chodzi o rozprzestrzenianie, to bioasekuracja. Przeczytam propozycje dla państwa, dla komisji. Założmy, że chcemy to wprowadzić, oprócz zasad, których rolnik musi przestrzegać zgodnie z rozporządzeniem ministra rolnictwa. Wdrożenie planu monitorowania i zwalczania gryzoni. Chyba każdy przyzwoity rolnik to robi. Monitorowanie tego, kto przyszedł do obory, kto wyszedł. Trzeba na to środki...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Nie. Jak mówiłem: zabezpieczenie budynku, w którym przebywają świnie, przed dostępem zwierząt domowych. W programie bioasekuracji są dodatkowe rzeczy, które praktycznie... Jeżeli rolnik spełnia dzisiaj wymagania z rozporządzenia ministra rolnictwa, to spełnia wymagania, które proponujemy w rozporządzeniu. Idąc dalej...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Proszę?

*(Głos z sali: Który jest w protokole kontrolnym...)*

Oczywiście, to co powiatowy lekarz... Tam jest taki problem – jak państwo podnosicie – że część lekarzy odchodzi z pracy, bo pracowanie tam i bycie w pewnym sensie karbowym w pewnych sprawach nie jest przyjemnością. Przejdę dalej. Nie decyduje lekarz, nie decyduje powiatowy... tylko decyduje sam rolnik. Jeśli nie spełni tych wymogów, które naprawdę nie są wielkie, to zaniecha produkcji. Taka jest rzeczywistość. Tak jak powiedziałem, zależy nam na tym, żeby się to nie rozprzestrzeniało i tak jak powiedziałem na początku, jeśli byśmy przyjęli ten program bioasekuracji, czytaj: tak zwaną ustawę zakaźną, to nie będzie kwestia wprowadzania bardziej rygorystycznego na ograniczonym terenie, który jest w tej chwili, obrotu,



jeśli chodzi o surowce, produkty pochodzenia wieprzowego. Państwo dobrze wiecie, że na pewnym terenie nie ma zakładów, i to jest problem. Zresztą, biorąc pod uwagę... Jak państwo pamiętacie, kiedy Agencja Rezerw Materiałowych próbowała kupić w tamtym roku, były problemy ze znalezieniem zakładu, który to kupi po prostu. A jak się zdecydowali, to cena – nie powiem, ile to było – za przechowywanie... Taka jest rzeczywistość. Ten temat jest trudny, bo – tak jak ktoś powiedział – to jest choroba. Dla mnie dzisiaj pisanie: likwidacja ASF... Wczoraj spotkałem się z delegacją rolników. Ktoś, kto nie zna materii i nie wie, jak od początku to się rozprzestrzenia, to może pisać takie rzeczy. Jak mówiłem, kwestia głównego lekarza weterynarii... Główny lekarz weterynarii jest prawym ramieniem ministra rolnictwa do wykonywania pewnych czynności, jeżeli chodzi o zabezpieczenie kraju przed zwierzęcymi chorobami zaraźliwymi i jeśli chodzi o bezpieczeństwo żywnościowe. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Ogłaszam trzy minuty przerwy. Jeśli ktoś ma jakieś propozycje, to proszę, żebyście państwo już je przemyśleli i zgłaszali, bo będziemy musieli zbliżyć się do wniosków legislacyjnych.

*(Przerwa w obradach)*

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Wznawiam obrady Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Szanowni Państwo, proszę zająć miejsca.

Szanowni Państwo, w tej chwili trzeba przejść do meritum sprawy, bo musimy przejść do głosowań. Mam pytanie: czy ktoś ma jakieś poprawki legislacyjne do dyskutowanej ustawy?

Ja mam jedną poprawkę. Jeśli mogę, to zgłoszę ją w tej chwili. Część jest już chyba rozdana. Czy ta poprawka została rozdana, Pani Sekretarz?

*(Głos z sali: Tak.)*

*(Głos z sali: Ja nie mam...)*

Nie ma poprawki? Może...

*(Głos z sali: Już...)*

Poprawka do ustawy, do art. 1 pktu 3: a) w poleceniu nowelizacyjnym wyrazy „art. 57e–57h” zastępuje się wyrazami „57e–57i”, b) w art. 57e skreśla się ust. 3, c) po art. 57h dodaje się art. 57i w brzmieniu: „Art. 7i. Posiadaczowi zwierząt przysługuje zwrot ze środków budżetu państwa pozostałych wydatków koniecznych do realizacji programu bioasekuracji. Do zwrotu wydatków stosuje się odpowiednio przepisy art. 49 ust. 8”.

Czy są jeszcze inne poprawki?

Proszę, Panie Senatorze Wojciechowski.

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałbym zgłosić poprawkę eliminującą mechanizm korygujący wymieniony w ustawie. Prosiłbym pana mecenasa o pomoc w sprecyzowaniu tej poprawki... Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Czy są jeszcze inne wnioski lub poprawki? Może ktoś z hodowców chciałby coś zaproponować? Są w tej chwili na sali.

*(Pan Piotr Sewastynowicz: Tak, ja chciałbym...)*

Proszę.

### **Pan Piotr Sewastynowicz:**

Chciałbym prosić o wykreślenie sformułowania mówiącego o tym, że na moją prośbę lekarz powiatowy ma zamknąć hodowlę.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Rozumiem, że... W którym to jest artykule? Musimy dojść do konkretnej rzeczy. Bardzo łatwo powiedzieć „skreślenie”, ale musimy wiedzieć, czy Biuro Legislacyjne... Czy to jest w jednym zapisie, czy w kilku zapisach?

*(Pan Piotr Sewastynowicz: To jest wniosek dotyczący ust. 7...)*

Czy są jeszcze inne wnioski?

Nie ma innych wniosków.

Zgodnie z tym, co mówiliśmy, że na końcu będą głosowania... Myślę, że pan legislator w międzyczasie dopracuje poprawki.

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:**

Czy zechciałby pan jeszcze raz powiedzieć, jaka jest pana intencja?

### **Pan Piotr Sewastynowicz:**

Moja intencja jest taka, żeby to nie było na moją prośbę.

*(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Ale co?)*

Zamknięcie stada.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Być może to ministerstwo... Art. 57e ust. 5...)*

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Rozumiem, że pan proponuje, żeby to było obowiązkowe, a nie na wniosek. Tak to rozumiem.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Głos z sali: Chodzi o rekompensatę czy...)*

### **Pan Piotr Sewastynowicz:**

Chodzi mi o wyjaśnienie sytuacji, w której Agencja Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa wyciąga konsekwencje w postaci zwrotu dofinansowań do kredytów

preferencyjnych lub do programów na skutek tego, że hodowla została zamknięta na moją prośbę. Tu jest pułapka, bardzo ważna, którą minister zaczął nas straszyć.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Głos z sali: O czym my rozmawiamy? Albo pan ze mną rozmawia jak człowiek, a nie...)*

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Ale nie chodzi o ubijanie trzody, tylko o kredyty...

*(Pan Piotr Sewastynowicz: Chodzi konkretnie o to, że decyzja lekarza powiatowego na mój wniosek...)*

*(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Moim zdaniem chodzi o art. 57 ust. 5 pkt 1 lit. a. Prawdopodobnie to jest ten mechanizm.)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Rozumiem, że intencja pana jest taka, żeby skreślić...)*

*(Głos z sali: Tak.)*

Szanowni Państwo, mam pewną propozycję, żeby nie przedłużać, bo mamy ograniczony czas. Moja propozycja jest taka...

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Przejmuję tę poprawkę.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Kolega Wojciechowski przejmuje tę poprawkę. Jeśli zostanie ona doprecyzowana, to poddamy ją pod głosowanie, jeśli nie, to zostanie ona dopracowana i zgłoszona na posiedzeniu plenarnym. W tej chwili jest jedna poprawka, którą ja zgłosiłem. Druga dotyczy... Powtórz jeszcze...

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Druga poprawka dotyczy...

*(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Pan legislator ma już... Czy nie ma?)*

*(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Nie mam tej poprawki, jednak...)*

...wyłączenia mechanizmu zmniejszania odszkodowania w zależności od wyczerpywania się środków.

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:**

Rozumiem, że najlepszym rozwiązaniem tego problemu byłoby po prostu wykreślenie z ustawy art. 2, który określa górne granice, a następnie mechanizmy korygujące... Drugim rozwiązaniem byłoby skreślenie zapisu dotyczącego samych mechanizmów korygujących, niestety nadal pozostawałby limit wydatków. Te przepisy od biedy udałoby się pewnie jakoś zastosować, ale jeżeli już... Bezpieczniej byłoby skreślić cały art. 2, który określa górną granicę wydatków.

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Przewodniczący, w takim razie modyfikuję swoją poprawkę drugą.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Panie Legislatorze, czy można tę poprawkę w tej chwili poddać pod głosowanie, czy jeszcze nie jest gotowa?

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:**

Konsekwencją likwidacji art. 2 byłby prawdopodobnie jeden przepis, który mówi o przesłance wydania decyzji w przedmiocie nakazu uboju, dlatego że wyczerpywanie się środków jest – o ile dobrze pamiętam – właśnie przesłanką wydania decyzji, ale konsekwencja to wprowadzi.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dobrze, jest konsekwencja. Są dwie poprawki, nad którymi możemy głosować. Trzecia zostanie dopracowana. Rozumiem, że jeżeli coś, to zostanie zgłoszona na posiedzeniu plenarnym, bo jest bardzo...

Proszę państwa, żeby to usprawnić i przejść do dalszego punktu, zarządzam głosowanie nad dwoma poprawkami.

Pierwsza poprawka. Pan minister zna ten temat. Jakie jest stanowisko rządu wobec tej poprawki?

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:**

Stanowisko rządu, Panie Przewodniczący, jest jedno. Ustawa jest propozycją rządu i nie zgadzam się na poprawki. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Stanowisko rządu jest negatywne.

A wobec poprawki drugiej?

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:**

Tak samo.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Stanowisko rządu jest negatywne.

Wnioskodawcy podtrzymują...

Zarządzam głosowanie.

Kto jest za przyjęciem poprawki pierwszej, zgłoszonej przez senatora Chróścikowskiego? (2)

Kto się wstrzymał? (0)

Kto jest przeciw? (5)

Dziękuję. Poprawka nie przeszła.

Druga poprawka, którą zgłaszał pan senator Wojciechowski, była już wcześniej wymieniana. Zostałaby szczegółowo doprecyzowana, jeśliby przeszła; wtedy stałaby uzupełniona o konsekwencje.

Kto jest za? (2)

Kto jest przeciw? (4)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję.

Musimy przegłosować całość.

Kto jest za? (5)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Dziękuję. Przegłosowaliśmy całość ustawy.

*(Głos z sali: Sprawozdawca... Proponuję Piotra Gruszczyńskiego.)*

Piotr Gruszczyński będzie sprawozdawcą. Dobrze.

Wyczerpaliśmy ten punkt.

Przechodzimy do punktu następnego.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Nie, bo jeszcze nie ma trzeciej...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Drugą, ale pierwszej nie przegłosowałem. Jest tylko kwestia tego, czy chcemy teraz... Ja bym chciał przedyskutować już tę trzecią. Jeżeli ta trzecia będzie z tym, to będziemy głosowali...

*(Głos z sali: Punkt trzeci.)*

Punkt trzeci. Proszę, Panie Ministrze, dochodzimy do punktu trzeciego.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:**

Szanowni Państwo! Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Zasadniczym celem projektu tej ustawy jest stworzenie podstaw prawnych realizacji rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność lokalną. Chciałbym wspomnieć, że ta ustawa jest uregulowaniem prawnym, które pozwala lokalnej społeczności korzystać z czterech funduszy. Podstawowy fundusz to Europejski Fundusz na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, czyli ministra rolnictwa... To dawna część działania czwartego podejścia Leader. Są to też Europejski Fundusz Morski i Rybacki, Europejski Fundusz Społeczny i Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego. To podstawowe kwestie. Oczywiście ta ustawa również – myślę, że warto w tym momencie o tym powiedzieć – reguluje tworzenie lokalnych grup działania na terenie Rzeczypospolitej Polskiej; mówi, jakie jest minimum niezbędne do utworzenia lokalnej grupy działania i w jakiej formie, bo różni się od poprzedniej... W tej chwili mówi się o osobie prawnej, jaką jest stowarzyszenie; to pierwsza kwestia. Druga kwestia. Minimum trzydzieści tysięcy mieszkańców, minimum dwie gminy i dany obszar ma być objęty lokalną strategią rozwoju. Ustawa mówi również o organach, które będą ją wykonywać. Są przede wszystkim dwa takie organy. Jeden to zarząd województwa, a drugi to lokalna grupa działania.

Zależy nam na w miarę szybkim wprowadzeniu ustawy. Ta ustawa jest powiązana z ustawą o płatnościach bezpośrednich, która została podpisana przez prezydenta

Rzeczypospolitej, i ustawą, którą omawialiśmy w pierwszym punkcie, czyli ustawą o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, czyli tego funduszu rolnego; może tak to by było najlepiej nazwane. Dlaczego? Chcemy... Są przewidziane cztery działania. Przede wszystkim jest to wsparcie przygotowawcze, bo lokalne grupy działania z programu 2007–2013 muszą uzyskać środki finansowe, żeby móc stworzyć nowe lokalne strategie rozwoju, które zostaną przyjęte lub nie przez odpowiednie komisje powołane przez zarządy województwa; to jest najważniejsza nazwa. To jedna kwestia.

Druga kwestia to kwestia procedury powoływania tejże komisji i warunków, czyli... Jak to się nazywa? Już zapomniałem...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

...kryteriów, jakie musi spełniać lokalna strategia rozwoju, oraz formularza, na jakim ma zostać złożony wniosek. Będzie to ustalał minister rolnictwa i rozwoju wsi po uzgodnieniu, jak dobrze pamiętam – to jest mocne słowo, nie po zasięgnięciu opinii, tylko po uzgodnieniu – z marszałkami województw. Chciałbym również powiedzieć, że jeśli chodzi o Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego i Europejski Fundusz Społeczny, to tylko dwa województwa stworzyły możliwość... Są to województwa podlaskie i kujawsko-pomorskie.

Bardzo ważna – tak myślę – kwestia. Wysokość środków, które będą dostępne – jak mówiłem w przypadku pierwszej ustawy – wynosi 5% całej koperty przynależnej danemu krajowi. W naszym przypadku jest to kwota rzędu 735 milionów zł. Dlaczego? To pytanie padło na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, bo ta ustawa była przedmiotem obrad. Po to, żeby... Dzisiaj, jak dobrze pamiętam, ponad 90% kraju jest objęte lokalnymi grupami działania. Przedtem dolna granica wynosiła dziesięć tysięcy, teraz trzydzieści tysięcy, po to, żeby nie mnożyć małych bytów i żeby lokalne grupy działania były po prostu mocniejsze. Czyli przedział od trzydziestu tysięcy do stu pięćdziesięciu tysięcy mieszkańców – tak jak powiedziałem – i minimum dwie gminy.

Warto również powiedzieć – bo pytanie o to padało i w Sejmie, i w Senacie – że w ustawie jest artykuł, który mówi, że wyłącza politykę rozwoju. Trzynasty, tak? Ale zmierzam do tego, że lokalna strategia rozwoju nie jest powiązana z całością spraw rozwoju kraju. Chciałbym powiedzieć, że jest delikatna różnica. Organy administracji publicznej proponują strategię rozwoju dla społeczności, a w tym przypadku lokalna strategia rozwoju jest proponowana przez samych tych, którzy chcą ją realizować, czyli przez społeczność lokalną. Oczywiście w kryteriach przyjęcia lokalnej strategii rozwoju przez komisję powoływaną przez zarządy wojewódzkie są punkty, które mówią o powiązaniu lokalnej strategii rozwoju z innymi dokumentami, typu plan zagospodarowania przestrzennego, lokalne strategie rozwoju gminy czy powiatu. Chciałbym również zaznaczyć, że integralną częścią lokalnej grupy działania są przedstawiciele samorządu, gospodarki, NGO oraz mieszkańcy, czyli przedstawiciel... I oczywiście żaden z nich nie może mieć więcej niż 49%... no, udziału?

*(Głos z sali: Udziału.)*

Udziału. Bo nie wiedziałem, jak... Prawa głosu? No, udziału. Dlatego, żeby nie był zdominowany. Chciałbym również powiedzieć, że w propozycjach – państwo dostaliście te opracowania PROW – mówimy o tak zwanych wnioskach grantowych. Bo, państwo pamiętacie, na początku, jak zaczęły funkcjonować lokalne grupy działania, to największy problem był z księgowością, z rozliczeniami wniosków dotyczących małych projektów. W tej chwili chcemy, żeby projekty grantowe lokalna grupa działania... Żeby samorząd miał udział łącznie do trzystu tysięcy; tak jest w naszych propozycjach, jak dobrze pamiętam. To znaczy, nie w propozycjach, bo to jest już ustalone – przepraszam – z Komisją Europejską. Gmina nie mogła mieć więcej niż 20%, a organizacje pozarządowe, typu ochotnicze straże pożarne i koła gospodyń wiejskich – nie wiem, jakie jeszcze – które tworzy społeczność lokalna, mogłyby w tym wspólnym grancie uczestniczyć. Lokalna grupa działania, która ma instrumenty, czyli elementy księgowości, by te granty rozliczała. To by stworzyło pewną... To jest baza doświadczeń, bo pamiętam również – i myślę, że są tu przedstawiciele Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – że upraszczaliśmy te przepisy, bo ilość dokumentów i faktur w przypadku małego projektu za 20 tysięcy zł była taka sama jak w przypadku nowej wsi. Pamiętacie państwo, że były... Za wąskie gardło było u marszałka, żeby przerobić te projekty, bo agencja... Wy jesteście tylko płatnikiem, widzicie zlecenie i wypłacacie, jeśli zostało to dobrze wykonane.

Propozycja ustawy o rozwoju lokalnym z udziałem lokalnej społeczności jest też spożytkowaniem pewnych przemyśleń ludzi, którzy pracowali również czy pracują, czy uczestniczą jako beneficjenci, jako zarządzający, czy członkowie rady, czy dyrektorzy, czy członkowie zarządów lokalnych grup działania, po to, żeby to było sprawnie wykonywane. Tak jak powiedziałem, kwestie... Idea jest taka, żeby było to wielofunduszowe, a lokalna społeczność sama decydowała, co chce wykonać na swoim terenie. Dam państwu przykład. Jak mnie ktoś zapytał o to, co będzie wykonywane, powiedziałem, że wójt, burmistrz i lokalna społeczność wiedzą najlepiej, co chcą wykonywać na swoim terenie, jakie instrumenty włączania społecznego i jakie elementy... Czy to droga jest potrzebna, czy mała infrastruktura, czy wyremontowanie takiego czy innego budynku użyteczności publicznej. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.  
Poproszę Biuro Legislacyjne o uwagi.

### **Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura:**

Bardzo dziękuję.  
Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!  
Biuro Legislacyjne nie zgłasza uwag do ustawy.  
Dziękuję.  
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.  
Otwieram dyskusję.  
Proszę, pan Edward Kosmal.  
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)  
Ale do mikrofonu... Proszę usiąść sobie tutaj.

### **Przewodniczący Rady Gminy Stargard Szczeciński Edward Kosmal:**

Jestem przewodniczącym rady jednej z większych gmin, liczącej prawie trzysta tysięcy mieszkańców, Stargardu Szczecińskiego. Mamy ogromny problem ze szkołami podstawowymi. Bo w poprzednim rozdaniu 2007–2013 nie mogliśmy skorzystać z żadnych środków unijnych w celu modernizacji, remontów szkół. Jest to ogromne obciążenie... Są to małe szkoły wiejskie. W zasadzie nie mieliśmy żadnej pomocy. Już rozmawiałem z panem ministrem Sawickim o tym, żeby w nowym rozdaniu znalazła się również – chodzi o infrastrukturę wiejską – możliwość dofinansowania remontów szkół i budowy nowych sal gimnastycznych.

Bo w moim przypadku... Faktycznie mamy pięć szkół. Jedna jest praktycznie zmodernizowana, jeszcze trzy czekają na modernizację, a wiadomo, jakie jest zadłużenie naszej gminy. W związku z tym, że wbrew pozorom w naszej gminie przybywa dzieci, mamy ogromny problem z dostosowaniem i spełnieniem tych warunków, żeby faktycznie nasze dzieci miały podobne warunki jak dzieci w szkołach miejskich. Tu ogromna prośba do pana ministra: czy rzeczywiście w tych programach nie mógłby się właśnie znaleźć zapis, że można dofinansować remont szkół czy nawet budowę nowych szkół, czy powiedzmy sal gimnastycznych, które są niezbędne w tej infrastrukturze wiejskiej. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.  
Czy pan minister chciałby się odnieść?  
(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk*: Proszę, pan dyrektor się odzywa...)  
(*Dyrektor Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Dariusz Nieć*: Nie...)

Proszę, Panie Dyrektorze. Minister upoważnia...

### **Dyrektor Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Dariusz Nieć:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Ministrze!

Jeżeli chodzi o środki na cele, o których pan wspominał, to w przypadku programu rozwoju obszarów wiejskich czy w ramach tego, o czym dzisiaj dyskutujemy, rozwoju

lokalnego kierowanego przez społeczność lokalną, nie ma takiego przeznaczenia. Środki na to zostały zaplanowane w ramach regionalnych programów operacyjnych, w ramach rewitalizacji czy edukacji. I tam należałoby szukać możliwości finansowania inwestycji, jakie szkoły czy też gminy chciałyby realizować. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Czy ktoś chciałby zabrać głos? Proszę się przedstawić.

**Przedstawiciel  
Lokalnej Grupy Działania „Dolina Raby”  
Grzegorz Grabowski:**

Nazywam się Grzegorz Grabowski, reprezentuję lokalne grupy działania, krajową sieć. Mam tylko jedno pytanie: czy jest sensowne zgłaszanie jeszcze jakichś uwag, czy już nie ma co ich zgłaszać, bo pan minister powiedział, że bardzo zależy mu na tym, żeby szybko przyjąć tę ustawę?

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Proponuję zgłosić, a to, czy przyjmujemy, to inna sprawa.

**Przedstawiciel  
Lokalnej Grupy Działania „Dolina Raby”  
Grzegorz Grabowski:**

Tak? To mam pierwszą zasadniczą uwagę: czy nie można wrócić do dawnej nazwy ustawy? Pan minister nawet na początku, zapowiadając dyskusję na temat tej ustawy, mówił o ustawie o rozwoju lokalnym kierowanym przez społeczność. Wszystkie dokumenty, które do tej pory funkcjonowały w społecznym obiegu... Nawet w art. 1 jest mowa o rozwoju lokalnym kierowanym przez społeczność, a wprowadza się coś takiego, co się nazywa „rozwój lokalny z udziałem lokalnej społeczności”. To wygląda tak, jakby lokalna społeczność mogła tylko i wyłącznie funkcjonować w ramach tej ustawy. A działalność społeczności lokalnej jest o wiele szersza i niekoniecznie tylko w ramach tej ustawy. To jest dla mnie pewien lapsus merytoryczny, słowny, językowy.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Można?)*

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Tak.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Tadeusz Nalewajk:**

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, myślę, że w potocznym tego słowa znaczeniu, kiedy mówimy o LGD, to nieważne, jak się ta ustawa nazywa. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa. To zostało zmienione przez Rządowe Centrum Legislacji i Radę Legislacyjną i ja z tym nie dyskutuję. Tyle.

**Przedstawiciel  
Lokalnej Grupy Działania „Dolina Raby”  
Grzegorz Grabowski:**

Jak pan minister nie dyskutuje, to ja też nie będę dyskutował, jednak...

*(Głos z sali: Chodzi o ustawę, a to, jak się ona nazywa...)*

Nie no, sama nazwa może wnieść trochę bałaganu, bo RLKS jest jednym z elementów zintegrowanego podejścia terytorialnego, obok ZIT. I to cały czas funkcjonuje w świadomości społecznej: są ZIT i jest RLKS. Ta wielofunduszowość w ogóle nie wyszła, bo wyszła jedynie w dwóch województwach. Ja ostatnio rozmawiałem, analizując RPO Województwa Mazowieckiego... Na terenach wiejskich będzie można budować drogi w ramach Lidera, drogi wiejskie, lokalne. W ramach RPO w konkursie już gminy będą w ramach rewitalizacji. Gmina w ogóle nie będzie mogła sobie zaprojektować wspólnej drogi...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No, pamiętam. Jeśli mógłbym dalej jeszcze wnosić uwagi, to... Nie wiem, czy jest sens, Panie Ministrze. Nie ma sensu, tak? Jak nie ma sensu, to... W praniu wyjdą pewne błędy.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Proszę?

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Proponuję zgłosić uwagi, skoro je pan ma. One zostaną zarejestrowane i w przyszłości może się przydadzą do prac legislacyjnych w trakcie projektu.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Można, Panie Przewodniczący? Ja bym prosił, żeby jednak wysłuchać pana, bo nawet jeśli nie...)*

Właśnie o tym mówię...

**Przedstawiciel  
Lokalnej Grupy Działania „Dolina Raby”  
Grzegorz Grabowski:**

Dobrze. Postaram się w miarę szybko przedstawić te uwagi. Wybiorę najistotniejsze. Wpisane jest w artykule, że nadzór nad LGD sprawuje marszałek, a ustawa o stowarzyszeniach mówi wyraźnie, kto sprawuje nadzór nad stowarzyszeniami. W moim przekonaniu nadzór marszałka jest zbędny.

Jest też napisane, że lokalna grupa działania może prowadzić działalność gospodarczą, która jest uregulowana w statucie. Każde stowarzyszenie może prowadzić, według zasad określonych w ustawie o stowarzyszeniach, działalność gospodarczą. W naszym przekonaniu ten zapis również nie jest potrzebny.

Jest też zapis dotyczący liczby członków rady i nie ma określonej liczby członków rady; chodzi o art. 4. My byśmy proponowali, żeby to określić. Rada w znacznym stopniu rozstrzyga, kto dostanie dotację. Tu jest tylko napisane, że rada jest wybierana przez walne zgromadzenie członków, i nie ma określonej liczby...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Jest określona? Nie. My byśmy proponowali, żeby dopisać, że co najmniej dziesięciu, piętnastu członków rady... Bo w poprzednim okresie programowania funkcjonowały rady, które liczyły czterech członków, i one decydowały o tym, jakie środki przeznaczyć...

Jest też pewna kwestia dotycząca dalszego punktu, pktu 5, gdzie zapisano, że „członkowie rady będący osobami fizycznymi uczestniczą w jej pracach, w tym biorą udział w głosowaniu nad jej uchwałami, osobiście”. Prosimy, żeby... Inaczej. Uważamy, że warto by było wpisać pełnomocników z tego względu, że jeżeli byśmy chcieli, żeby w pracach LGD... Bardzo zależy nam na tym, żeby to było trójsektorowe, żeby biznes mocno się w to włączył, a biznes nie będzie się angażował w prace rady w sytuacji, kiedy będzie musiał w nich uczestniczyć bezpośrednio właściciel firmy. Mógłby przez swojego pełnomocnika... Bo praca w radzie jest dosyć kłopotliwa i zabiera dużo czasu.

Są też zapisy dotyczące tego, że od uchwały komisji LGD przysługuje prawo wniesienia skargi do sądu administracyjnego. Chodzi o to, że beneficjent, składając wniosek, może się odwołać od decyzji rady o przyznaniu dotacji, ale może się odwołać tylko i wyłącznie do sądu. W przeciwieństwie do uchwały, o której mówiliśmy na początku, dotyczącej PROW, gdzie minister ma jakąś swoją rolę... Myśmy też uważali, że organem przyjmującym skargi powinien być minister, a nie sąd administracyjny, bo wiadomo, jak funkcjonują sądy; może to trwać bardzo długo. To właśnie były nasze główne uwagi. Może zostaną gdzieś zapisane i kiedyś odżyją. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję. Rozumiem, że są to uwagi ogólne, a nie wnioski legislacyjne. Jeżeli ktoś z państwa senatorów przerobi je na wniosek legislacyjny, to – jak rozumiem – chyba w trakcie posiedzenia może go zgłosić, bo nie widzę szans na to, żeby to w tej chwili uzgodnić z panią legislator.

Proszę pana ministra o odniesienie się.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Z pełnym szacunkiem, ale... Nie wiem, czy to są pana przemyślenia, czy stowarzyszenia. Bo myśmy na etapie konsultacji społecznych przedstawiali każdemu propozycje do zaopiniowania. I występowanie dzisiaj, w czasie legislacji w Senacie – przecież było to w parlamencie – z pewnymi uwagami czy wnioskami na podstawie... No, troszkę tego nie rozumiem. Mało tego, jest spotkanie z wami chyba za dziesięć dni, dziesiątego, przepraszam, i te kwestie, które są najbardziej istotne, to znaczy takie, które trzeba doprecyzować... Nie mówię o ustawie, tylko o rozporządzeniu, które będzie wydawane. To tak... No ale dzisiaj – jak mówiłem – jesteśmy na końcówce uchwalania, a pan ma pewne wnioski... Czy chodzi o stowarzyszenie czy to są pana przemyślenia? Trzeba było je pisemnie zgłosić i byśmy rozmawiali na etapie konsultacji społecznych.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Przedstawiciel Lokalnej Grupy Działania „Dolina Raby” Grzegorz Grabowski: Nie muszę odpowiadać?)

Ja wiem jedno: każdy ma prawo wypowiedzenia się, nawet i wypowiedzenia własnych przemyśleń i nie wolno tego nikomu zabronić. Jeżeli przekona pan kogoś do złożenia wniosku – zawsze może pan to uczynić, proszę ewentualnie skonsultować się z którymś z senatorów, a senator konsultuje się z Biurem Legislacyjnym – i jeśli taki wniosek zostanie zgłoszony na posiedzeniu plenarnym, to będzie dyskusja i zostanie podjęta decyzja, bo Senat jest od tego, żeby podejmować decyzje. Tyle na ten temat.

Nie ma żadnego wniosku legislacyjnego? Nikt nie zgłasza...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Skoro nie ma wniosku legislacyjnego... Jest wniosek o przyjęcie ustawy...

(Senator Ireneusz Niewiarowski: Bez poprawek.)

Bez poprawek. Taki wniosek zgłasza pan senator Niewiarowski.

W związku z tym zarządzam głosowanie.

Kto jest za przyjęciem ustawy bez poprawek? (10)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję, ustawa została przyjęta jednogłośnie. Już rozpatrzyliśmy tę ustawę. Wracamy do pktu 1...

(Głos z sali: Sprawozdawca.)

Przepraszam, sprawozdawca. Już ustaliłem, a nie powiedziałem. Pan senator Niewiarowski.

Przechodzimy do poprawek, które zostały zgłoszone przez Biuro Legislacyjne do pierwszej ustawy w porządku dzisiejszego posiedzenia. Stanowisko rządu wobec wszystkich poprawek było negatywne. W związku z tym, Panie Mecenasiu, czy chciałby pan jeszcze ewentualnie powiedzieć kilka słów, bo wcześniej nie udzieliłem głosu, w sprawie tych poprawek, gdyż będziemy poddawać pod głosowanie...

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:**

Z przyjemnością.

Otóż chciałbym potraktować zbiorczo pewną kategorię argumentacji dotyczącą większości przepisów. To znaczy, fakt, że w jakiejś ustawie już obowiązuje podobne rozwiązanie, nie może być argumentem za tym, aby uznać, że to rozwiązanie jest dobre albo złe. Ono po prostu gdzieś tam jest. Faktem jest również to, że w orzecznictwie, na przykład sądów administracyjnych, dane rozwiązanie nie wzbudzało wątpliwości, ale znowu nie przesądza to o tym, czy rozwiązanie jest prawidłowe, czy nie. Ono tylko oznacza, że...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Uzasadnienie było, ale chciałbym się odnieść do...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Więc fakt, że rozwiązanie nie budziło wątpliwości, oznacza tylko tyle, że przepis jest jasno napisany, ale nie oznacza, że rozwiązanie jest prawidłowe.

Teraz szybko przejdę przez uwagi. Uwaga numer jeden. Przypomnę, że przepis, art. 4, dotyczył konieczności doprecyzowania czy przypomnienia, że k.p.a. będzie stosowany w przypadku rozpatrywania spraw w drodze decyzji administracyjnej. Pan mecenas zechciał powiedzieć, że przepis ma charakter reguły interpretacyjnej. Wysoka Komisjo, jeżeli tego przepisu by nie było albo miałby on charakter taki, jak zaproponowałem, każdy z tych przepisów byłby dokładnie tak samo interpretowany. To nic nie wnosi. Z faktu, że art. 4 wspomina również o konieczności stosowania przepisów unijnych, też nic nie wynika. Dlaczego? Dlatego że te przepisy będą miały charakter *lex specialis* i też będą wyłączały w odpowiednich miejscach k.p.a. To, że ustawa w różnych miejscach mówi, że mogą być odstępstwa od k.p.a... Znowu będzie to traktowane jako *lex specialis*. I w końcu, kiedy zwracałem uwagę na to, że jedyny sens, jaki ma przepis, to wyłączenie art. 7, to tylko to miałem na myśli. To wcale nie oznacza, że w każdym innym przypadku k.p.a. będzie stosowane lub nie. Ono będzie stosowane z powodu ogólnej reguły kodeksu postępowania administracyjnego, art. 1.

Uwaga druga. W tym przypadku chodziło o to „w szczególności”. Wysoka Komisjo, ja bardzo życzliwie odnoszę się do argumentacji przedstawionej przez pana mecenas. Rozumiem, że państwo chcieli zawęzić zakres swobody instytucji zarządzającej, wskazując cel nadzoru. I słusznie, i bardzo dobrze. Jednak pomijając już kwestię, że działania ministra są zawężone celem nadzoru, to i tak należy się zastanowić nad tym, czy na pewno są inne przypadki, które wymagają nadzoru. Pan mecenas słusznie zauważył, że w poszczególnych przepisach są inne przypadki. Tylko że są to reguły szczególne, które znajdują zastosowanie mimo brzmienia art. 7 ust. 2.

Co do uwagi trzeciej, to – jak już powiedziałem – wycofuję się z tej uwagi. Bardzo się cieszę, że zechciał mi pan powiedzieć, że w ustawie są tego typu przepisy, które należy uwzględnić. W związku z tym wycofuję tę uwagę.

Uwaga czwarta. Mam wrażenie, że tutaj wszystko zostało powiedziane. To jest oczywiście kwestia art. 27 ust. 1 i 2, czyli odstępiania od zasad kodeksu postępowania administracyjnego. Chciałbym tylko zauważyć, że oczywiście pana uwaga o tym, że ta poprawka jest niekompletna, jest słuszna; ona oczywiście powinna być przegłosowana razem z odpowiednią modyfikacją art. 34 ust. 2 – mówię z pamięci – polegającą na skreśleniu tam zdania drugiego.

Art. 32 ust. 4. Zacytował pan art. 32 ust. 2, który brzmi następująco: za dzień doręczenia decyzji, o której mowa w ust. 1, w przypadku, gdy strona nie wystąpiła z żądaniem jej doręczenia, uważa się dzień uznania przyznanej pomocy na rachunku bankowym strony itd. No, Panie Mecenasie, ale przecież w przypadku, gdy żądanie zostanie złożone, to art. 32 ust. 2... Nie będziemy brali pod uwagę tego terminu. Z tego względu norma zawarta w art. 32 ust. 4 zawsze będzie niepotrzebna.

Uwaga szósta. Kwestia tych czterdziestu pięciu dni to kwestia czysto merytoryczna. Przypomnę, że choć w swojej uwadze proponowałem wydłużenie terminu na złożenie wniosku o faktyczne doręczenie decyzji... Oczywiście komisja ma pełną swobodę decydowania o tym, czy to

będzie czternaście dni, czterdzieści pięć... Każdy argument będzie dobry. To jest po prostu spór... Chodzi tylko o pewną wrażliwość, wyczucie.

Uwaga siódma. Pan powołał się na orzeczenie Naczelnego Sądu Administracyjnego. Być może ma pan rację. Być może należałoby uwzględnić to orzeczenie. Niestety, nie miałem okazji zapoznać się z nim, ale nawet jeżeli ma pan rację, to wersja zaproponowana przeze mnie jest po prostu lepsza. Ona lepiej oddaje intencje ustawodawcy. To znaczy, wskazuje, które przepisy kodeksu postępowania administracyjnego należy zastosować, i że ma być to zastosowanie odpowiednie, a nie wprost.

Jeśli chodzi o uwagę ósmą, to wycofuję ją, dlatego że była to tylko pewna moja wątpliwość.

Jeśli chodzi o uwagę dziewiątą... Powiedział pan coś ciekawego, powołując się na przepis ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, w zakresie obowiązku ponownego wezwania organu do zachowania zgodnego z przepisami. Być może moja poprawka wymagałaby modyfikacji. Ale i tak uważam, że ona w tym kształcie, który zaproponowałem, jest krokiem do przodu, jednak być może dałoby się ją jeszcze lepiej sformułować. Dlatego nadal rekomenduję jej przyjęcie, ale do posiedzenia plenarnego zastanowię się, czy nie dałoby się jej lepiej sformułować.

Jeśli chodzi o art. 36 ust. 2, to jest on powtórzeniem art. 58 § 1. To jest ta moja wcześniejsza uwaga. Fakt, że tego typu przepisy występują w porządku prawnym, nie może być żadnym argumentem. Albo jeżeli już jest, to jakimś o naprawdę minimalnej wadze.

Jeśli chodzi zaś o wejście ustawy w życie... Doskonale rozumiem pana sytuację, doskonale rozumiem sytuację, w której znalazł się Senat, i sytuację, w jakiej znajdzie się pan prezydent. To znaczy, terminy gonią. Żeby najpełniej oddać wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który cytowałem, należałoby wprowadzić poprawkę dotyczącą wejścia ustawy w życie. No, jednak zostawiam tutaj do uznania wysokiej komisji, a następnie Senatowi, to jak ten problem należy rozwiązać.

Jeśli chodzi o poprawki redakcyjne, to rozumiem, że one nie są kontrowersyjne, dlatego nadal obstać za ich przyjęciem.

### Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję. Potrzebne były odpowiedzi pana mecenas na wypowiedzi pana mecenas. Jest już jasność, jest stanowisko rządu, wypracowaliśmy stanowisko, są wnioski. Jest jeszcze wniosek?

(*Głos z sali:* Tak, chciałbym złożyć wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.)

Dziękuję. Jest jeszcze jeden wniosek, czyli są poprawki i jest wniosek o przyjęcie bez poprawek. Zarządzam głosowanie. W pierwszej kolejności będzie głosowanie nad przyjęciem ustawy bez poprawek, zgodnie... Tak, Panie Mecenasie? Wniosek dalej idący. Proszę o przegłosowanie...

Kto jest za przyjęciem ustawy bez poprawek? (6)

Kto się wstrzymał? (0)

Kto jest przeciw? (4)

Dziękuję.

Wniosek przeszedł. Czyli ustawa została przyjęta bez poprawek.

Czy jest wniosek mniejszości? Jest wniosek mniejszości. Pan senator Wojciechowski będzie sprawozdawcą wniosku mniejszości, tak?

*(Głos z sali: Druga osoba.)*

Kto chce przejąć wniosek...

*(Głos z sali: Senator Jackowski.)*

Czy pan senator Jackowski chce być sprawozdawcą?

*(Senator Jan Maria Jackowski: Tak jest.)*

*(Głos z sali: Drugi do mniejszości...)*

*(Głos z sali: Nie, on jest drugim wnioskodawcą.)*

I sprawozdawcą...

*(Głos z sali: Sprawozdawcą był Kilian.)*

No ale już się zgłosił, to niech będzie...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Zaraz, ustalmy w końcu. Kto ma być... Czy sprawozdawcą całej ustawy chce być pan senator Kilian?

*(Głos z sali: Tak.)*

Tak?

*(Głos z sali: Tak.)*

Kolega senator Jackowski się wycofuje.

*(Głos z sali: Nie, on mniejszości...)*

Mniejszości, dobra.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Dobra, mamy już jasność.

W związku z tym, że został wyczerpany porządek obrad tego posiedzenia, zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Dziękuję wszystkim za obecność i za czynny udział.

Panie Ministrze, czy zostaje pan na drugie posiedzenie?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Tadeusz Nalewajk:**

Nie, nie zostaję, ale dziękuję za czterogodzinny maraton i za uchwalenie trzech ustaw bardzo ważnych dla rozwoju obszarów wiejskich. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 50)*





Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii